

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Rzeczpospolita akademicka

Święte tradycje uniwersytetu Wileńskiego zwykłyśmy odnosić przede wszystkim do tych czasów, w których żyli i działali Filareci i Filomaci.

Chociaż wówczas i poziom sił wykładających był niewątpliwie bardzo wysoki, nie sława wykładów, a sława wychowanków zadecydowała o sławie wszechniej.

W odniesieniu do tych okresów w życiu USB., które minęły niedawno przed rokiem 1930 i do dnia dzisiejszego nie możemy zastosować perspektywy historycznej. Nie możemy wskutek tego przewidzieć, jaki będzie o nich sąd historii, sąd przed którym wszyscy muszą pochylić głowy.

Ale mimo to wolno nam puścić wodze fantazji, zabawić się w przewidywania. Zajścia antysemityczne. Zajścia antysemityczne są zjawiskiem nieznanym przed rokiem 1930, ani na USB., ani na innych uczelniach w Polsce. Ta moda, a raczej ta metoda walki politycznej o wpływy na młodzież po raz pierwszy wypróbowana została bodaj w r. 1931 i odtąd dopiero stała się tym swego rodzaju obrzędem listopadowym, świętym zmienną pompą co roku.

Zajścia antysemityczne z jednej strony, a ograniczenie autonomii uniwersyteckiej z drugiej strony to już są dwa fakty historyczne bieżącego dziesięciolecia, odróżniające je w sposób wyraźny od lat 1921—1930.

Do tego dochodzi i sam skład uczących się. Wstępujący do uniwersytetu po roku 1930 to już wychowankowie polskich gimnazjów od klasy pierwszej do ostatniej. To ludzie, którzy wojnę znają tylko z opowiadań, a nie podległe państwo polskie jako był realny towarzyszyło im od zarania ich świadomości.

Jak oceni historia w zestawieniu porównawczym dwa dziesięć lat życia uniwersytetu 1921—1930 i 1931—1940?

Nie chcę stanowczo twierdzić, że

sąd wypadłby na korzyść pierwszego dziesięciolecia.

Dziesięciolecie drugie jeszcze się nie skończyło. Sam studiowałem w pierwszym dziesięcioleciu, a więc mogę być posądzony o stronniczość. Powstrzymuję się od sądu a chcę zwrócić uwagę tylko na jedną rzecz.

W latach 1921—1930 istniała na U. S. B. zupełnie realnie wyczuwana więź jakgdyby rodzinna pomiędzy studentami.

Mówiło się o „rzeczpospolitej akademickiej” jako o wspólnej wartości wszystkich studiujących i istniało jak byśmy to nazwali terminem zapożyczonym ze słownika politycznego coś w rodzaju „moralności publicznej”. Równało się to jakimś wyższemu stopniowi koleżeństwa, chęci podporządkowywania się jednostki dobru „rzeczpospolitej” dobru całości.

Apel do zebranych na jakimś walnym zebraniu w imię dobra „rzeczpospolitej akademickiej” o ile był szczery i wzbudzał zaufanie, wytrącał broń z ręki polityków, eliminował wpływy polityczne starszego społeczeństwa, pozwalał na powzięcie decyzji zupełnie niezależnych od kogokolwiek bądź, a mających na celu dobro wspólne akademickie.

Były to dobre czasy i piękne czasy.

Jak jest dzisiaj? Zastrzegłem się, że o tym nie chcę wypowiadać sądów. Chcę tylko powiedzieć o moim zdaniem mogłoby być jeszcze do zrobienia. Ta więź koleżeństwa, która jeszcze przed kilku laty znajdowała swe sformułowanie „w teorii rzeczypospolitej akademickiej” i dziś przecież w każdej chwili może być odwołana i dziś młodzież akademicka ma dość swobody po temu, aby pewne rzeczy mogła samodzielnie zdecydować i doprowadzać samodzielnym wysiłkiem do słusznego rozwiązania.

Sprawa wznowienia wykładów na Uniwersytecie właściwie zależy od

młodzieży. Decyduje jej własne wyrobienie obywatelskie, jako obywateli „rzeczpospolitej akademickiej”, jej zdolności organizacyjne.

Gwarancję zachowania spokoju w razie otwarcia wykładów trzeba zorganizować. Nikt inny tego nie może zrobić, jak tylko młodzież, a z drugiej strony przecież jest aż nadto zrozumiałe, że nie ma sensu otwierać uczelni po to, by wywołać awantury i znowu ją zamknąć.

Na otwarciu Uniwersytetu nikomu w tym stopniu nie może zależeć co młodzieży, bo stratę roku studiów odczuja wyłącznie studiujący. Przypływ kadr pracowników z wyższym wykształceniem do wolnych zawodów i do urzędów nie budzi obaw braku rąk do pracy w razie przedłużenia się okresu studiów.

To są wszystkie argumenty natury materialnej, ale jest jeszcze inny moment nie mniej ważny, moment wychowawczy. Jest sprawa poczucia godności własnej. W pojęciu studenta U. S. B. z okresu pierwszego dziesięciolecia, scharakteryzowanego przeze mnie, byłoby nie do pomyślenia bierność wobec kłopotów, aby J. M. Rektor i Senat U. S. B. miał godzić ze sobą poważne strony i usuwać przyczyny sporów.

Zbyt wielkie było poszanowanie godności władz akademickich i godności własnej akademika.

Sprawa, która dziś jest oficjalną przyczyną zamieszek uniwersyteckich, aczkolwiek powstała na podłożu wyłączenia politycznym formalnie jest sprawą czysto towarzyską.

Traktowanie jej jednocześnie na płaszczyźnie politycznej i towarzyskiej wprowadza zamęt, utrudnia rozwiązanie.

Skoro jest konflikt i do rozwiązania jego dąży się rzeczywiście, tak jak w postępowaniu honorowym, trzeba go sprowadzić wyłącznie na płaszczyznę formalną. A więc w danym wy-

padku na płaszczyznę towarzyską. Człowiek dobrze wychowany nigdy nie siada obok człowieka, który nie chce z nim siedzieć i nie utrzymuje sto sunków towarzyskich z ludźmi, którzy nie chcą z nim tych stosunków utrzymywać.

Nie przynosi to ujemny jego godno- jest ono wolne.

Oczywiście tym bardziej człowiek dobrze wychowany nie wyrzuca innych z zajętych miejsc, ani nie zabiera miejsca obok siebie skoro jest ono wolne.

Moim zdaniem bardziej nie na chowania jest tu nie na miejscu.

Moim zdaniem bardziej nie na miejscu jest rozsądzanie przez Rektora dorosłych ludzi, kandydatów na wyższe wykształcenie.

A przecież czy zastanowili się państwo, że gdyby istniała pewność, że wszyscy studenci są towarzysko dobrze wychowani, po tym co zaszło w Wilnie w listopadzie, można byłoby mieć pewność, że chrześcijaństwo i żydzi z własnej woli usiądą osobno.

Rozważanie tak długie kwestii się dzenia razem, czy osobno nie daje się zmieścić w tych kategoriach myślenia, jakie obowiązywały przed 1930 r. na U. S. B.

Istniała jedynie kwestia wspólnych czy odrębnych organizacji akademickich z żydami. W większości wypadków istniały równoległe organizacje odrębne.

Pomimo, że jak wykazywałem wiele się od owych czasów zdążyło zmienić, trwam w przekonaniu, że jedynym wyjściem z obecnej sytuacji, zgodnym z godnością akademika jest stworzenie przez samą młodzież bez interwencji Rektora takich warunków, które by umożliwiły otwarcie uczelni.

Godność akademika i ta jego pamięć, która potem przechodzi do historii bynajmniej nie jest rzeczą błahą. Przykładów tego nie potrzebuje my szukać daleko. **Piotr Lemiesz.**



Na onegdajszym posiedzeniu Sejmu Komisji Skarbowej Pan wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone pożyczce francuskiej dla Polski. Pożyczka ta została, jak wiadomo, jednogłośnie zaakceptowana przez Izbę Deputowanych i Senat Francuski. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z posiedzenia sejmowej komisji skarbowej z udziałem p. wicepremiera Kwiatkowskiego.



W dniu 6 stycznia r. b. odbędzie się rzadki i piękny jubileusz pp. Józefa i Marii z Domańskich Majów, zamieszkałych obecnie w Milanówku pod Warszawą, którzy będą obchodzić t. zw. „złote wesele”. Czcigodni jubileści, od 50 lat patronując zasłużonej polskiej kresowej rodzinie, w duchu najkochańszych tradycji naszego narodu, są rodzicami trzech synów: pp. Józefa, Kazimierza i Mieczysława, którzy wszyscy trzej zostali odznaczeni za męstwo wojenne i pracę dla niepodległości państwa orderami „Virtuti Militari” i krzyżami Niepodległości. Jubilaści, których najstarszy syn oddał za ojczyznę życie na polu chwały w 1920 r., posiadają oboje w uznaniu zasług położonych w walce o szkołę polską w Brześciu nad B. w latach od 1905 do 1908 — medale Niepodległości. Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia obojga jubilatów, z pozostałymi przy życiu synami kpt. Mieczysławem i kpt. Kazimierzem, zajmujących obecnie jedno z kierowniczych stanowisk w Funduszu Pracy. — Złote gody pp. Józefa i Marii są pięknym symbolem kultu rodziny polskiej w wieloletniej służbie dla Rzeczypospolitej.

Obrady komisji skarbowej Senatu nad pożyczką francuską

Komisja Skarbowa Senatu obradowała dziś popołudniu nad rządowym projektem ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach fr. na cele obrony państwa.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył sen. Rostworowski, obecny był marszałek Prystor, wicepremier Kwiatkowski, min. Roman oraz wicemarszałkowie sen. Gluchowski, Szembek i Sokółowski.

Sprawozdawca projektu sen. Dąbkowski podkreślił, że wszelkie zobowiązania międzynarodowe, a szczególnie natury wojskowej, zawierane są z myślą o interesie obu stron.

Dotyczy to szczególnie naszego sojuszu z Francją, który ma wartość o tyle tylko, o ile każdy z sojuszników będzie dostatecznie silny.

W ostatnich miesiącach dzięki wza-

jemnym wizytom gen. Gamelina i marszałka Śmigłego-Rydza nastąpiło pogłębienie zrozumienia, że podniesienie potencjału obronnego Polski leży w interesie nie tylko Polski, lecz i Francji.

W ostatnich miesiącach dzięki wza- jemnym wizytom gen. Gamelina i marszałka Śmigłego-Rydza nastąpiło pogłębienie zrozumienia, że podniesienie potencjału obronnego Polski leży w interesie nie tylko Polski, lecz i Francji.

państwa wkroczyły na drogę całkowitej odwrótności i odmienną, choć nie wątpliwie idea pokoju góruje w całym świecie. Nie można wątpić, że w ostatecznym efekcie instrument obronny rozbudowy do krańców nieo- ma możliwości czyni każdą próbę na naruszenia pokoju innego narodu tak groźną dla naruszającego, że stopniowo zmniejszać się zaczyna niebezpieczeństwo ataku. Czyż nie jest naprzeciw symptomatyczne, że w ostatnich miesiącach Szwajcaria wyłożyła do subskrypcji pożyczkę zbrojeniową i uzyskała poważną sumę, w każdym razie sumę, przekraczającą jej zamierzenia, mianowicie 330.000.000 frs. szw. właśnie na cele obronne. Przecież już tego państwa nikt na świecie nie może posądzić o jakiegokolwiek cel zaboreczny, tendencje imperialistyczne, choć naruszenia czyjegokolwiek pokoju.

Więc stojąc zdecydowanie na stanowisku pokoju, musimy i my spo- tegować nasze wysiłki w kierunku dalszego wzmocnienia gotowości i dy- namiki zbrojeniowej, i to było wyra-

zem przedstawianym zarówno w senacie, jak i w Sejmie bardzo silnie w roku ubiegłym przy generalnej dyskusji budżetowej.

Rekapitułując wszystkie najważniejsze stipulacje umowy, p. wicepremier stwierdził, że umowa pożyczkowa obejmuje kwotę 2.600.000.000 frs. ratyfikowane być muszą przez Sejm i Senat wszystkie pożyczki, z wyjątkiem 540 milionów fr. na rozbudowę linii Śląsk — Gdynia.

Z reszty tj. z sumy 2.060 mil. przypada jeden miliard na transzę ściśle towarową, czyli na dostawy materiałów i różnych urządzeń z Francji do Polski, 250 milionów frs. służyć będzie na wykonanie prac, instalacji i urządzeń w Polsce. Wreszcie ostatnią pożyczkę stanowi 810 milionów franków, jako transza gotówkowa z tym, że pierwsza rata tej transzy w wysokości 405 milionów franków wpłynie w czasie możliwie najkrótszym.

Dyskusja

W dyskusji zabrała pierwsza głos SENATORKA JAROSZEWICZOWA, która prosiła o wyjaśnienia, dotyczące szczegółów umowy pożyczkowej, a dalej podkreśliła między in., że pożyczka przyczyni się do wzmocnienia rezerwy banku polskiego, jednak spła- ty jej już po 4-ach latach po 46 mil. rocznie w ciągu 15 lat będą się musiały odbić na sytuacji tego banku.

SEN. RADZIWIŁŁ

oświadcza, że rzadko kiedy znajdujemy się w takim położeniu, aby móc z równie czystym sumieniem jak dziś dać naszą aprobatę. Pożyczkę tę na- leży przede wszystkim rozpatrywać z punktu widzenia obronności państwa

i mówca sądzi, że tu żadna dyskusja co do jej celowości jest niepotrzebna.

SEN. PETRZYCKI

zwraca uwagę, że sposób, w jaki izby francuskie uchwały tę pożyczkę, zna- lazł głęboki oddźwięk w duszy narodu polskiego. Najlepszym uzasadnieniem tej pożyczki jest art. 4 ustawy, który mówi o jej przeznaczeniu na cele obronności państwa.

SEN. DECYKIEWICZ

w imieniu senatorów ukraińskich oświadczył, iż będzie głosować za pożyczką.

Na zakończenie dyskusji przewodniczący

SEN. ROSTWOROWSKI

zapytuje, jak będą traktowane wpływy tej pożyczki z punktu widzenia budżetowego.

WYJAŚNIENIA WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO.

Minister skarbu p. Kwiatkowski udzielił następnie obszernych wyjaśnień co do wszystkich, podniesionych w toku dyskusji zagadnień.

Po końcowych wyjaśnieniach, referenta sen. Dąbkowskiego, przewodniczący sen. Rostworowski oświadczył, że głosowanie nad ustawą odbędzie się na jutrzejszym posiedzeniu komisji.

81 obrady Senatu

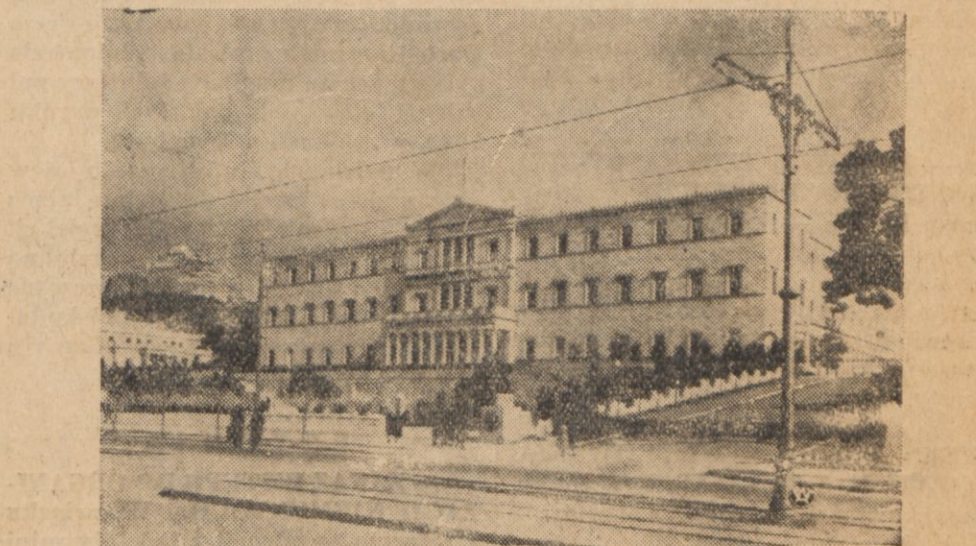
Plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w piątek dnia 8 stycznia r. b. o godz. 11 przed południem.

Poza tym zwolane zostały posiedze-

nia komisji: Budżetowej na dzień 5 stycznia, samorządowej na dzień 11 stycznia, administracyjnej na dzień 12 stycznia, zagranicznej i prawniczej na dzień 13 stycznia.



Staraniem Stołecznego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, bezrobotni m. Warszawy zostali z okazji Nowego Roku obdarowani, przy czym zostali zorganizowane t. zw. wieczory sylwestrowe, specjalnie dla bezrobotnych. Zdjęcie nasze przedstawia przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, ministra Zyndram-Kościałkowskiego w otoczeniu dzieci bezrobotnych, którym rozdano paczki z cukierkami i lakociami.



Grecki parlament.

Gwałtowny atak powstańców

Madryt odrzucił propozycję niemiecką

MADRYT (Pat). Agencja Havasa donosi: Podjęty w niedzielę przez wojska powstańcze atak na odcinku Boadilla del Monte i Valde Morillo był niezwykle gwałtowny. Poprzedziły go intensywne przygotowanie artylerystyczne i bombardowanie przez samoloty linii nieprzyjacielskich.

Kolumna powstańcza, która atakowała, składała się z większości z batalionów niemieckich. Milicjanci bronili się przez całe rano wspaniale, desperacko walcąc z nieprzyjacielem, ukazującym się przed okopami wojsk rządowych.

O godz. 11 rano trzy samoloty trójmotorowe wojsk powstańczych rzuciły ponownie bomby na Majadahonda. Wkrótce potem w akcji wziął udział aparat „Fiat”. Niezwłocznie ukazały się na niebie trzy rządowe samoloty myśliwskie, podejmujące walkę powietrzną. Po kilku akrobacjach, samolot „Fiat” spadł w płomienie, podobnie jak samoloty, towarzyszące „Junkersowi”, z których 3 zostały stracone, a zwycięzcy, przelatując bardzo nisko, ostrzelali ogniem karabinów maszynowych kolumny nieprzyjacielskie, wyrządzając w ich szeregach znaczne spustoszenia.

Tegoż dnia doszło do nowej walki powietrznej, tym razem dokonał samolotu „Junkers”, który również spadł w płomienie na linie powstańcze pod Villanueva de la Canada. Aparaty rządowe rzuciły się wówczas na samoloty, towarzyszące „Junkersowi”, z których 3 zostały stracone, a zwycięzcy, przelatując bardzo nisko, ostrzelali ogniem karabinów maszynowych kolumny nieprzyjacielskie, wyrządzając w ich szeregach znaczne spustoszenia.

SALAMANKA (Pat). Ofensywa powstańcza skierowana głównie przeciwko pozycjom rządowym na północy i północno wschodzie Madrytu była poprzedzona gwałtownym bombardowaniem. Wojska powstańcze, według korespondenta Havasa, posuwały się o trzy kilometry w kierunku Majadahonda. Zaciekle walki trwały w dalszym ciągu.

SALAMANKA (Pat). Według korespondenta Havasa na froncie nad rękami powstańcy wszczęli wczoraj na całej linii gwałtowny atak. Walka toczy się na wszystkich odcinkach frontu. Ofensywy tej oczekiwano od tygodnia. Główne uderzenie zostało skierowane na punkt połączenia dróg prowadzących do Escorialu. Dowództwo powstańcze zgromadziło w tym miejscu znaczne siły.

AVILLA (Pat). Agencja Havasa donosi: Pod koniec wczorajszego dnia wojska powstańcze zajęły miejscowości Manilla i Villa Franco del Castillo, położone na zachód od miasta Majadahonda. Atak ten, któremu przedstawiała się międzynarodowa brygada, poparta przez czolgi, przysporzył powstańcom 7 km. terenu. Zdołali te miejscowości należyte uważyć za znaczny sukces powstańców, gdyż pozwoliła ona na wzięcie pod ostrzał artyleryjski bezpośrednich między Escoriala a Madrytem.

Następnie p. wicepremier omówił terminy spłaty i oprocentowanie pożyczki.

Powstańcy ostrzelali okręt angielski

LONDYN (Pat). Okręt wojenny gen. Franco zaatakował dn. 1 stycznia angielski statek handlowy „Black Hill”, pojemności 2.492 tona, niedaleko San Sebastian, dając w jego kierunku 30 strzałów. Żaden z pocisków jednak nie trafił i „Black Hill” zdołał uniknąć grożącego mu niebezpieczeństwa, zwiększając swą szybkość.

Rząd brytyjski polecił swemu ambasadorowi, rezydującemu w Hendaie by zwrócił się oficjalnie do rządu gen. Franco z protestem przeciwko nieprawemu ostrzeliwaniu angielskiego statku handlowego przez patrolujące wybrzeże okręty wojenne powstańcze.

Prawdopodobnie admiralicia brytyjska wzmocni swą flotę z północnych wybrzeży hiszpańskich w celu zapewnienia ochrony angielskich statków handlowych i pasażerskich.

Protest Anglii

LONDYN (PAT). — Agencja Reuters donosi: rząd brytyjski wszczął akcję w sprawie dwóch statków angielskich, napastowanych w czasie żeglugi przez wojenne okręty powstańcze. W sprawie statku „Black Hill” otrzymał ambasador brytyjski w Hendaie instrukcję ostrego zaprotestowania u władz hiszpańskich w Burgos i zażądania zapewnienia, że podobny incydent nie powtórzy się w przyszłości.

W następstwie wypadku statku „Etrich”, który został zatrzymany przez statek hiszpański celem okazania dokumentów podróży, czemu rzekomo odmówił, udał się do Kadyksu wojskowy okręt brytyjski, celem złożenia protestu i zażądania tych samych gwarancji co w wypadku statku „Black Hill”.

2 dalsze statki niemieckie zatrzymał rząd madrycki

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi o zatrzymaniu przez 2 rządowe statki rybackie niemieckiego parowca „Pluto” i o skierowaniu go do Bilbao.

Postulaty hiszpańskiej partii komunistycznej

MADRYT (PAT). — Partia komunistyczna przez usta Dolores Ibaruri, znanej pod nazwą La Pasionaria, ogłasza 8 podstawowych warunków zwycięstwa:

- 1) rząd, posiadający autorytet,
- 2) obowiązkowa służba wojskowa,
- 3) dyscyplina na tyłach,
- 4) nacjonalizacja głównych przemysłów, w szczególności przemysłów wojennych,
- 5) utworzenie rady konfederacyjnej przez myślny i gospodarski powołanie,
- 6) prowadzenie kontroli robotniczej nad produkcją,
- 7) produkcja wystarczająca dla potrzeb frontu i tyłów,
- 8) koordynacja produkcji rolnej i przemysłowej, które powinny dążyć do jednego celu: wygrania wojny.

„Nowy zamach korsarski”

Tak kwalifikują Niemcy zatrzymanie ich okrętów przez rząd madrycki

BERLIN (PAT). — Sprawa obrotu interesów niemieckich na Morzu Śródziemnym wysuwa się na czoło za interesowną opinią niemieckiej. Energiźna akcja floty niemieckiej, motywowana „sprawiedliwymi represjami przeciwko korsarzom” i „niesłychanym prowokowaniem Niemiec na morzu”, jest od paru dni codziennym zjawiskiem.

Niemieckie koła kompetentne stwierdzają, iż akcja przeciwko „czernym korsarzom”, którzy napadają i ostrzeliwują okręty niemieckie, musi być prowadzona dalej, gdyż Niemcom nie udzielono dotychczas wystarczającej satysfakcji.

Podkreślić należy, że zanotowany dziś urzędowo wypadek zatrzymania parowca niemieckiego „Pluto” przez dwa czerwone okręty rybackie, wydał się jeszcze 28 grudnia ub. r. Wydarzenie ten kwalifikowany jest jako „nowy zamach korsarski” i „ordynarny rozboj morski, usprawiedliwiający najostrożniejszą reakcję”.

Wspomniawszy o zatrzymaniu części ładunku „Polus” przez władze baskijskie, del Vayo powiedział:

„Hiszpania wykonała nieulegającą wątpliwości uprawnienia, konfiskując materiał wojenny, przeznaczony dla powstańców. Na wykonanie tych uprawnień kraju suwerennego odpo-

wiedzano napaścią na naszych własnych wodach terytorialnych na okręt hiszpański „Soton” oraz zatrzymaniem wbrew prawu międzynarodowemu statku „Aragon”.

Kraj, który od 5 miesięcy broni swej suwerenności i swej wolności w interesie powszechnego pokoju, nie pozwoli postępować w stosunku do siebie, jak w stosunku do kolonii. Jesteśmy zdecydowani — oświadczył del Vayo — nie pozwolić w przyszłości na żadną agresję ze strony floty niemieckiej, a gdyby nastąpiła, odpowiemy na nią w miarę naszych możliwości.

Wydano rozkazy w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Wobec rozkazu w tym sensie, by zastosować wszystkie środki obrony przeciwko wszelkiej nowej napaści na morzu.”

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Zbieg okoliczności sprawił, że w swoim czasie, t. j. w dniu 2—3 grudnia ub. roku nie ukazało się moje sprawozdanie z piętnastoletniej działalności Związku Nauczycielstwa w pow. święciańskim. Nie było w tym mojej winy. Dziś zabieram na nowo głos o pracy Związku, o jego działalności politycznej i oświatowej, o jego obecnym obliczu, sądząc, że wyraża nie o tych sprawach zdanie osoby nie zależnej, a będącej z całym uznaniem z Związku, może przyczyni się do rozproszenia nieporozumień, które osną, zatruwając stosunki wiejskie i tak skłócone w dziedzinie duchowej władzy.

Wypada mi wobec powyższego polemiczować z literami L. T. podpisanymi pod artykułem z dn. 27 grudnia 1936 r. Napisano tam bowiem, m. in. że

„chyba można uznać za zasadę, że: po pierwsze organizacja nauczycielska nie powinna brać udziału w czynnej polityce, zwłaszcza zaś nie powinna organizować obozów, którymi nie może oczyścić się od zarzutu pozostawiania w związku z akcją międzynarodową i pod wpływami Moskwy”.

Otóż, czy nauczycielstwo powinno brać udział w czynnej polityce i czy może nie brać udziału? O ile każdy dobry katolik nie może uważać kościoła, religii, ambony, konfesjonału za narzędzia agitacji politycznej i musi przyznać, że politykowanie niektórych księży, angażowanie się ich w walkach wyborczych i t. p. jest sprzeczne z zasadami i programem obowiązujących kapłańskich i wskazań Chrystusa, że jest rażące i obniża autorytet kościoła, o tyle nikt logicznie myślący nie może się zgodzić na poglądy by cywilny obywatel, nauczyciel, nie miał prawa należenia do takiej czy innej partii, do wygłaszania swoich przekonań, do spełniania słowem swej roli wolnego, czynnego obywatela Państwa oczywiście poza terenem swej pracy w szkole. Tym bardziej... tym bardziej że to zostało nauczycielstwu gorąco polecone, narzucone, nakazane w szeregu okoliczności, a najbardziej w epoce wyborów. Wszyscy, którzy byli na zjazdach okręgowych w Wilnie i w Warszawie, pamiętają dobrze z jakim oburzeniem, z jakim żalem mówiło nauczycielstwo o tej narzuconej im roli „hien wyborczych”, jak denerwujące się stały dla nich okólniki, wskazania, ba nawet wprost nakazy starostów, wójtów, bez mała soltyśów w tych okolicznościach. Wszystkie władze administracyjne liczyły najbardziej, a często jedynie na nauczycielstwo, w pracy uświadamiania ludności na kogo i jak, dlaczego i wedle jakiego programu ma głosować. Jeśli w dwóch ostatnich wyborach do Sejmu przeszły żywioły prorządowe, jeśli agitacji niektórych proboszczów zostały przeciwstawione silne argumenty i wpływ żywiołów prorządowych, to tylko nauczycielstwu zawdzięczać trzeba. Bo chociaż oburzało się przeciw robieniu z nich niejako oficjalnych agitatorów, to w każdym razie i bez tej narzuconej roli spełniali swój obowiązek bezwzględnej lojalności w

stosunku do rządu. I dziś za to... spotyka ich zarzut, ba, prawie nakaz, że „nie powinni brać udziału w polityce”. Chyba piszący te słowa nie znał i tego co się tam dziś dzieje. A jeśli nauczyciel wiejski nie brał udziału w polityce, to kóżby został do objaśniania ludności w życiu politycznym? Policjant, czy komornik?

A organizowane obecnie kursy przedpooborowe, do prowadzenia których nauczycielstwo, mimo przeciegnięcia pracą zgłosiło dobrowolnie swój udział (1000 kursów, dla 15 tys. osób) jakże sobie tę pracę wystawić „apolitycznie”? Jakiż pełnoprawny obywatel może nie brać udziału w „czynnej polityce”, zwłaszcza nauczycielstwo, które stanowi dziś jedyne źródło czynnej pracy oświatowej, wogóle czynu na wsi. Od nauczycielstwa się zaczynały wszystkie poczynania kulturalne i ekonomiczne. Przeznaczani są zawodowo do uczenia i wychowywania dzieci, a narzucone im wychowanie obywatelskie dorosłych i oświatę pozaszkolną, świetlice i domy ludowe, kluby sportowe i teatry, chóry i orkiestry, ochronę przyrody i folkloru, i sto innych czynności.

A potem... po piętnastoletniej takiej pracy, piszą o nich, że związek międzynarodowy, że wpływy Moskwy... Wpływy Moskwy!... Panie L. T. nie szafujmy tym wyrazem! Wpływy Moskwy są wszędzie. Czar i jad wschodu działa od Uralu do Gwadalup, radio niesie na wschodniopółnocne rubieże Rzeczypospolitej melodie stalinowskie, głód ziemi, cisa snota w chacie, zdziwienie młodzieży, upadek dworów, które niosły przeciętną polską kulturę, to wszystko jest przewodnikami wpływów Moskwy... A tylko i jedynie walczy z tym nauczycielstwo. Bo wszak więzieniem wszystkich się nie załatwi. Ani nie zawsze kazaniem niedzielnym... I wiemy też dobrze, że gdyby istotnie nauczycielstwo było i działało „pod wpły-

wem Moskwy, to by władze bezpieczeństwa miały coś o tym do powiedzenia.

Walka z klerem. Temat to narywał jak wrzód. Ile szkody i krzywdy wyrządził, zwłaszcza dzieciom w szkołach, o tym trzeba by napisać bardzo długi artykuł, a nawet więcej. Kurjer niejednokrotnie zamieszczał o tych sprawach korespondencje. Wciążanie młodzieży szkolnej jako świadków do spraw sądowych pomiędzy nauczycielem a katechetą, jest czymś moralnie biorąc, potwornym. Dla dzieci, sąd, to jest miejsce walki i rozgrywki pomiędzy mordercami, złodziejami, oszustami, gdzie wyznaczają kary za bójki i awantury, gdzie zasądza na więzienie i „straty”. A tam właśnie sądzą się. Kto? Tych dzieci kierownicy: ksiądz i nauczyciel! Jakież potem mogą mieć autorytety!

Czy w tych sprawach winą zawsze jest po stronie nauczycielstwa? Wszak wiemy że nie. Wszak pamiętamy sprawy o nabożeństwa i załoby po ś. p. Marszałku. Wszak wiemy dobrze dla czego i o co rozpoczęli walkę niektórzy księża polscy i litewscy z nauczycielstwem polskim. W imię nacjonalistycznych, ciasnych hasł, w imię supremacji w szkole. Zamiast podzielić wpływy nad młodzieżą na duchowe i świeckie, na to co boskie i to co państwowe, czy naukowe, i nie walka, ale **współpraca działa na młode dusze**, gorszy się je ta szarpanina, w której jednak część duchowieństwa odegrała rolę bardziej sprzeczną ze swym powołaniem, bo wszak jest przedstawicielem zasady przebaczenia krzywd, miłości chrześcijańskiej, ma obowiązek wyrozumiałości, podchodzenia żyweliwego i w duchu chrystusowym. Czy może kto twierdzić, że zawsze tak się odnosi do postępów nauczycielstwa, któremu, owszem, zdarzyło się też mogą niekiedy i pomyłki. Śmiem twierdzić, że na wsi, walkę o wpływy rozpoczęli niektórzy

księża. A znów nauczycielstwo spotkawszy się z duchowieństwem wieki dy obojętnym na dolę i niedolę włościan, oburzone często chciwością niektórych proboszczów, zwłaszcza starszego pokolenia, reagowało na to nie raz zbyt ostro i bezwzględnie.

Dużo by się dało o tym powiedzieć. Ale trudno przeciągać artykuł. Jedno jest pewne, że obie strony muszą się zdobyć na najdalej idącą dobrą wolę, na rzetelną chęć dojścia do porozumienia, do lojalnych normalnych stosunków i zharmonizowanej współpracy. Inaczej zamiast podnoszenia rosnącego pokolenia do wyższego poziomu moralnego, ujrzymy skutki wręcz przeciwnie, a mianowicie faktyczne zabarwienie bolszewickie u młodzieży, jako rezultat tej walki. I bynajmniej nie nauczycielstwo będzie tu jedynym winowajcą.

Hel. Romer.

Jesteśmy pismem, które w walce, jaka się toczy pomiędzy Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, a klerem katolickim w płaszczyźnie politycznej nie chce opowiedzieć się po stronie żadnej ze stron walczących, ani tym samym brać na siebie chociażby część odpowiedzialności za gorszący fakt samej walki.

Naszym zdaniem ani kler ani nauczycielstwo nie powinni się mieszać do polityki czynnej. Inna sprawa w chowanie „obywatelskie, przygotowanie do życia publicznego młodzieży, a nawet i starszych przez pracę w organizacjach społecznych, oświatę pozaszkolną i t. p. Tu nauczycielstwo ma wdzienne pole do popisu i wiele zasług już po sobie.

Fakt, który potwierdza w swym artykule p. Helena Romer, że dotychczas nie umiano obejść się w czasie akcji przedwyborczej, czy to bez pomocy kleru, czy to bez pomocy organizacji nauczycielskich, moim zdaniem zasługuje na pojęcie.

Z tego wszystkiego najbardziej nas powinno cieszyć to, co podnosi w swym artykule p. Helena Romer, a mianowicie, że nauczycielstwo samo nie ma ochoty mieszać się do roboty politycznej, uważając ją za coś sobie narzuconego i dla siebie nieodpowiedniego.

Pani Helena Romer polemizując z artykułem podpisanym L. T. którego jestem współautorem zajmuje stanowisko bardziej przychylnie dla Związku niż ja i zdobywa się chwilami na mocny ton polemiczny. Jej zdaniem prawie całkowita odpowiedzialność za stan wojenny pomiędzy szkołą, a plebanią, ponosi plebania. Uważam to stanowisko za jednostronne.

W wypowiedzeniu się jednak p. Heleny Romer ponad krytyką kleru i obroną nauczycielstwa górę jednak ma myśl zasadnicza, myśl, której słuszność całkowicie uznaję, a mianowicie, że stosunki pomiędzy szkołą a plebanią winien mormować wyraz „współpraca”, a nie wyraz „walka”.

Właśnie gorące pragnienie, aby na stała „współpraca” a ustała „walka”, powinno powstrzymać ludzi od zaciągania się do hufców walczących po obu stronach bo to tylko rozszala zarzewie wojny.

Służąc sprawie pacyfikacji na tym odcinku jak gdyby „wojny religijnej” o rząd dusz pomiędzy klerem

Dyrekcja Lasów Państwowych odstąpiła od dzierżawy jezior Narocz i Miastro

Sprawa rybaków naroczańskich, która od dłuższego czasu była przedmiotem dużego zainteresowania opinii publicznej, znalazła obecnie swoje rozwiązanie.

Na wniosek wojewody wileńskiego, po uzgodnieniu stanowisk pomiędzy miarodajnymi czynnikami nastąpiło rozwiązanie umów dzierżawnych pomiędzy Dyrekcją Lasów Państwowych a Starostwem Postawskim na obwoły rybaków jezior Narocz i Miastro. Następnie zostanie dokonany rozrachunek wynikający z istniejących dotychczas umów dzierżawnych.

Inicjatywa podjęta przez wojewodę zmierzała ku uporządkowaniu stosunków gospodarczych na jeziorach w najbliższym czasie, przed ostatecznym ustaleniem i uregulowaniem praw własności i użytkowania w zakresie rybołówstwa tych jezior.

W ten sposób ludność nadbrzeża zostanie dopuszczona do połowów jedynie z ograniczeniami dotyczącymi czasu ochronnego i rejestracji sprzętu rybackiego.

Wieści z Nadbałtyki

„Maistas”

„Maistas”, co oznacza po polsku „żywność” powstał w Litwie w r. 1923 jako prywatna instytucja handlowa w postaci spółki akcyjnej. Następnie zaś wskutek trudności finansowych, zakład ten przekształcono i oparto na zasadach spółdzielczych, wskutek tego stał się on niejako zakładem o użyteczności publicznej — którego celem przestał być zysk, przedsiębiorcy albo dobro wszystkich rolników — producentów.

Począwszy od tego czasu (r. 1930) Maistas rozwijał coraz szerzej swą działalność gospodarczą na całym terenie państwa litewskiego. Początkowo do działalności tej przejawiała się na skupie od rolników świń t. zw. bekonowych i częściowo tuczonych, które następnie w postaci bekonów lub słoniny i mięsa świeżego względnie solonego eksportowano za granicę, szczególnie zaś do Anglii.

Obecnie „Maistas” nie ogranicza się wyłącznie do skupowania od rolników oraz eksportu bekonów, oraz świń tuczonych, ale we własnych zakładach wyrabia również konserwy, kiełbasy różnych gatunków i szynki. W tym celu „Maistas” posiada pięć nowoczesnych zakładów własnych rzeźni, między innymi w Kownie, Kłajpedzie, Mariampolu i Tauragach, własne składy i chłodnie przy rzeźniach, oraz składy oraz chłodnie w porcie kłajpedzkim, i dwa morskie statki handlowe.

Rocznie „Maistas” skupował od rolników po około pół miliona świń. W okresie lat 1926—1936 wyeksportował ogółem 1.876.700 bekonów za sumę 175,3 mil. litów. W przeciągu 13-tu lat swej działalności „Maistas” sprzedał bydła żywego i różnych wy-

ników nauczycielstwem, uznać należy potrzebę wypowiedzenia stron obu, wy powiedzenia się w innym tonie i w inny sposób, niż to się dzieje na łamach „IKC”, „Małego Dziennika” z jednej strony a „Kurjera Porannego” i „Dziennika Porannego” z drugiej strony.

Dotychczasowe wypowiedzenia się w tej sprawie na łamach „Kurjera Wileńskiego”, szły po linii pacyfikacji. Przy zamieszczaniu w przyszłości wypowiedzeń się na ten temat będzie my się również tej linii trzymali.

J. Świeciecki.

tworów mięsnych za 302.070.626 litów, z czego wywiózł za granicę na 235.214.916 litów, i na rynku wewnętrznym — za 66.855.710 litów. W handlu zagranicznym wytworami mięsnymi „Maistas” jest prawie jedy-nym eksporterem, a w ogólnym eksporcie Litwy należy do największych instytucji eksportowych. W wymienionym okresie wyroby „Maistas” sta-nowiły 24% wartości w ogólnym eksporcie litewskim.

S. T.

Muzeum pamiątek po Marszałku na Rossie

Magistrat postanowił zakupić parterowy domek murowany, położony obok mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na Rossie. Akt kupna ma być sporządzony w najbliższych dniach. W domku tym na wiosnę ma być urządzone lokalne muzeum pamiątek po Marszałku, m. in. przechowywane tam będą wieńce składane w mauzoleum.

Olbrzymi pożar w Katowicach

KATOWICE (Pat). W niedzielę dn. 3 stycznia rb. w godzinach porannych wybuchł w fabryce skór „Salus” w Rybniku groźny pożar. Spalił się magazyn skór, elektrownia wraz z magazynem ekstraktów.

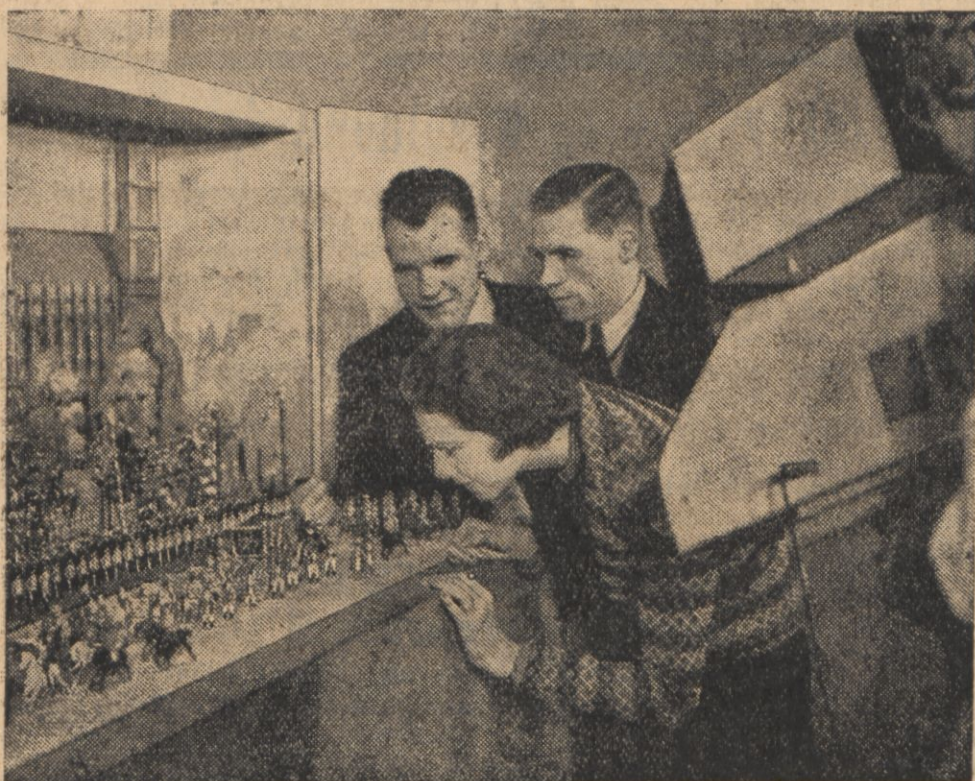
W czasie gaszenia pożaru uległo poparzeniu 2 robotników. Straty w rządzone przez pożar wynoszą około 1 miliona złotych.

Seria katastrof samolotowych w U. S. A.

NOWY YORK (Pat). W ubiegły piątek, w czasie lotu z Wirginii do Alabama, zwałił się na ziemię samolot wojskowy z trzema oficerami na pokładzie. Zwęglone szczątki samolotu znaleziono w sobotę o 40 mil na wschód od Birmingham. Wszyscy 3 oficerowie ponieśli śmierć.

Tegoż dnia wojskowy samolot bombowy, w chwili po wylęceniu z lotniska objęty został płomieniami. Pilot uratował się przy pomocy spadochronu. Płonący samolot spadł na jeden z pobliskich domów, raniąc ciężko troje dzieci.

Pochód koronacyjny w miniaturze



Oto próba wytrzymałości jaką przeprowadził pewien Anglik, wykonując 3 tysiące miniaturowych figur które odzwierciedlają w najdrobniejszych szczegółach przyszły pochód koronacyjny króla angielskiego.

Zimą na Pogance

I.
— więc powiadacie, że jesteście zmęczeni? Cztery dni Świąt, a teraz znów Nowy Rok, wizyty, kłopoty, trochę katzenjammer, to psuje wrazenie? A myślicie, że odpoczniecie przez te kilka dni. A ja wyjechałem. Żeby naprawdę z tych dni skorzystać i naprawdę odpocząć. Do Druskienik.

— Druskieniki?
— Tak, te, wiecie, pod Grodnem, nad Niemnem, na granicy. Druskiemki Wielkiego Marszałka. Osobliwe miasteczko, wybudowane w lesie, otoczone gęstymi borami; co krok natkamy się na brzozy, pokryte jemiolami, jak rojami pszczoł. Prawdziwy raj dla Anglików. Tylko Anglik nie miałby tu kogo całować pod jemiolami, można bowiem długimi kwadransami wędrować po mieście i nie spotkać żywego ducha. Osiedle obliczone na około 20 tysięcy ludności — zimą ma jej tylko około dwóch tysięcy. Wygląda to jak wymarłe miasto, nawiedzone przez pomór. Jedno tylko uderza — wciąż przeprowadzane nowe i we-

stycje — napózór dla nikogo — to je dno tylko jest zwiastunem tego bujnego życia, jakie tu rozkwitnie latem.

II.

Zdrojowiska są bodaj dziś w Polsce jedynymi miejscowościami, w których przeprowadza się inwestycje użyteczności publicznej na taką skalę nie dla celów wojskowych. W ten sposób zbudowano kolejkę Druskieniki — Porzecze (choć przy współudziale wojska), uruchomiono jedyny w Polsce zakład stosowania powietrza, ruchu i słońca im. dr. Lewickiej. Jedną z ostatnich dozbudowanych, to olbrzymia, blisko czterdziestometrowej wysokości wieża ciśnienia, wybudowana w baro-dym duchu. Zarząd zdrojowy z sen. Abramowiczem i drem Rymkiewiczem na czele dokłada tysiące starań, aby zapewnić kuracjom spokój i wygodę i możliwość korzystania ze wszystkich dobrodziejstw miejscowych. A właśnie jeśli o te ostatnie chodzi, to Druskieniki wzbogacają się

w nie w błyskawicznym tempie. W zeszłym roku wywiercono stu-pięćdziesięciometrową dziurę z której wydobyto pięćprocentową solankę. (Pierwsze źródło „Ondyna” Druskienicka, która była początkiem kariery Druskieniki, zawierało pół procenta soli).

Przy ujściu Rotniczanki, na przeciw domku, w którym z taką lubością przebywał Marszałek, stoi wysoka wieża wieńcowa. Olbrzymie dłuta i świdry wdarły się w głąb ziemi i wydobyły na głębokości 228 m. solankę, której wartość i stężenie nieczym nie ustępuje solankom Ciechocinka. Jedyną na północno-wschodnich kresach polskie zdrojowisko jest jedno cześnie jednym z najlepszych, najwar-tościowszych i najrozszerzniej eksplo-utowanych kurortów.

III.

Całe miasto zaciska krępką, życiem tętniącą obrycą Niemna. Na wysuniętym niby półwyspie zakład zdrojowy i pięćset will, ukrytych wśród drzew i od czasu do czasu try-skających fantastyczną wieńczyczką lub groteskowym balkonikiem. A na

przeciw, po drugiej stronie Niemna domki mchem zarosnięte, gdzieś zdała bieli się wśród konarów drzew zrujnowana willa. Ta ziemia, tak oczyszczona zrośnięta z Druskienikami, ich śpichlerz — jest oddzielona od nas ostrzami bagnietów. To tak nie-daleko, że zdaje się rękę wyciągnąć, by zerwać tę gałązkę z litewskiego brzegu. A jeśli staniecie daleko za Poganką, za pełną Niemną, to ujrzyte druskienickie kościółki i samą Pogankę na tle litewskiego cypla.

I kto wie, czy to właśnie miejsce o tak napiętym życiu gospodarczym, gdzie na niemieńskim wysepce można przez ząsek drutu kolczastego po-dać rękę człowiekowi z drugiego brze-gu i innego świata, kto wie, czy to właśnie miejsce nie stanie się pierw-szym i największym wylotem w co-rasz bardziej kruszej murze polsko-litewskim. Tymczasem cierpliwy Niemiec toczy swoje sine wody, a na powierzchni ukazują się już coraz gę-sztrze platy kry, tej zimowej victoria-regia naszych rzek.

IV.

Naprzeciw tego bolesnego brzegu, na Pogance, dnie całe spędzał Marsza-

lek Piłsudski. Wiadomo, jakie myśli musiały mu się cisnąć do głowy. Druskiemki były ukochanym wypoczy-kowym Jego miastem. Tu się zachowy-wała ta najświętsza o Nim tradycja, pełna uroku i romantyczności. Tu myślał nie o Marszałku, otoczonym funkcjami sztabowymi, ale o tym, który godzinami przesiadywał na wzgóreczku, zapatrzonej w tamten brzeg, o tym, który skromnie jadł i zamieszkał, nie w murowanej forte-cy jak mu proponowano, ale w domku niewielkim. W małym, szarym do-meczku, z białymi oknami i niebieski-mi kantami, którego całe umebłowa-nie stanowi łożko drewniane, kilka sto-łów, krzesel i mapa grodzieńszczyzny, a rura wodociągowa, przeprowadzona po wierzchu — cały komfort. Liczne fotografie odtwarzają te mo-menty z codziennego życia. Tu spacer z rodziną, w otoczeniu najbliższych, tu grzechna odpowiedź na ukłon wień-niaczek, tam zaduma, tu znów za-bawa. Ławeczka, na której stał Mar-szałek siadywał otoczona ogrodze-niem. Na nim uprzejma prośba — nie pisać swoich nazwisk! (To istna plaga wszelkich zabytków). W dom-ku na Pogance, zostanie stworzone

muzeum miejscowe z licznymi pa-miátkami pobytu Marszałka w Druskiemkach.

V.

Sezon w Druskienikach trwa nor-malnie cztery miesiące. Obecnie roz-poczęto budowę ogromnego Domu Zdrojowego. Będzie to obszerny gmach, zaopatrzony w komfortowe pokoje mieszkalne. Wszystkie zabiegi lecznicze, wanny, pijalnie wody, in-halacje, będą się odbywały na rze-ju-cu. Umożliwi to przyjmowanie kura-cjuszy przez cały rok. Druskieniki mogą i powinny się stać zimową stoli-cą Wileńszczyzny. Warunki utrzyma-nia zimą są tu znacznie niższe niż la-tem. Doskonałe tereny umożliwiają ko-rzystanie z narci, saneczek, łyżew. Cu-downe ścieżki i drogi wśród lasów i nad brzegiem Niemna dają możliwość odbywania długich i przyjemnych wy-cieczek. Cyfra zimowych gości powin-na się stale podnosić. Kto szuka odpo-czynku, ucieczki przed kłopotami światecznymi w europejsko urządzo-nym mieście powinien jechać do Druskiemki.

erno.

Trzy krwawe tragedie

Samobójstwo oficera i tancerki. Zagadkowa śmierć handlowca i nieznanej kobiety. 13 strzałów do porzuconej żony

Wszystkie trzy tragedie wydarzyły się w tym samym dniu w ub. czwartek w trzech miastach: Krakowie, Tarnowie i Łodzi.

W TARNOWIE tragedia miała podłoże miłosne.

W kawiarni „Polonia“ występowała jako tancerka Eugenia Zabłocka, która zakochała się w młodym oficerze, ppor. Mieczysławie Widawskim. Romans trwał dość długo i nie nie zwiastowało tragicznego zakończenia, którego przyczyną było wygaszenie kontraktu tancerki.

Zrozpaczona perspektywą rozstania się z ukochanym Zabłocka w mieszkaniu ppor. Widawskiego przy ulicy Stanisława 18 usiłowała popełnić samobójstwo, strzelając do siebie dwukrotnie z rewolweru. Ranną, która ma przebite płuca, przewieziono no w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Gdy dla wyjaśnienia wypadku Zabłocka przesłuchiwała żandarmeria, ppor. Widawski strzelił sobie w serce, ponosząc śmierć na miejscu.

W ŁODZI w godzinach popołudniowych mieszkańcy domu przy ul. Kraszewskiego 10, zaalarmowani zostali strzałami rewolwerowymi i towarzyszącymi im rozpaczliwymi wołaniami o pomoc.

Jak się okazało, w mieszkaniu jednego z lokatorów tego domu, Alfreda Feirycha, popełniono zbrodnię.

Feirych od dwóch lat porzucił żonę i zamieszkał z kochanką niejaką Olgią Sze. Żona jego i nieletnie dziecko, które znalazło się w strasznej nędzy. Wszelkie próby, aby Feirych zaprowadził do domu i dawał na jego utrzymanie, pozostały bez rezultatu. Pewną pomoc okazywała jedyne Feirychowej kochanka jej matka. W dniu wezwanym Szeówna wyjechała na Feirycha, że zgodził się na rozmowę z żoną. Gdy przyszła do mieszkania, Feirych powitał ją kulią mi rewolwerowymi. Z okrutną zaciętą tociła wystrzelał jeden magazyn i założył następny, oddając do niebezpieczeństwa 13 strzałów.

Trafiona wielokrotnie w głowę Feirychowa padła trupem na miejscu.

Zabójca z rewolwerem w ręku wybiegł z mieszkania i udał się do komisarjatu, składając broń i zawiadamiając o popełnionym morderstwie. Osadzono go w areszcie, gdzie odmawia wszelkich wyjaśnień.

W KRAKOWIE wydarzył się tragiczny wypadek w jednym z bloków mieszkaniowych PKO. przy ul. Żybiłkiewicza 5. Właścicielka mieszkania po wejściu rano do łazienki znalazła w wannie zwłoki swego sublokatora 37-letniego Rudolfa Bernhardta magistra farmacji, oraz zwłoki nieznanej kobiety.

Dnia poprzedniego s. p. Bernhardt

w towarzystwie zmarłej, której nazwa na razie nie ustalono oraz w towarzystwie jednego jeszcze mężczyzny powrócił do domu.

Po wyjściu nieznajomego mężczyzny s. p. Bernhardt pozostał w pokoju sam z kobietą. Na stole znalazł noż, kieliszek i butelkę po wódce. Po wypiciu pewnej ilości wódki oboje s. p. Bernhardt i jego

towarzysząca udali się do łazienki, gdzie ułatniający się gaz spowodował śmierć.

Jak ustalono s. p. Bernhardt był żonaty, żona jego przebywała w Białym Stoku. Bernhardt był zamożnym handlowcem i aż do wypadku według relacji właścicielki mieszkania zachowywał się wzorowo. Policja ustala obecnie tożsamość drugiej ofiary.

Śmiałe przedsięwzięcie



Dwaj robotnicy szwedzcy ze Sztokholmu udali się w tych dniach w oryginalną i małobezpieczną podróż. Mianowicie w sposób rządzonej przez siebie beczce zamierzają „począć się” do Tokio, gdzie pragną zjechać na 12-tą Olimpiadę w 1940 r. Każdy burmistrz, lub wójt miasta, względnie wsi, przez które szwedzcy pasażerowie będą przejeżdżać, pokwituje im daty i miejsce przejazdu. W beczce tej olimpijczyści turyści, widoczni na naszym zdjęciu, będą również nocować.

Zabiła, bo nie miała powodzenia u mężczyzny

W pewnym mieście w stanie Michigan popełniono zbrodnię, która wywołała wielkie poruszenie, ponieważ wydawała się zupełnie pozbawioną jakiegokolwiek motywu. Panna Hope Morgan, należąca do najlepszej go towarzystwa, zabiła swoją najserdeczniejszą przyjaciółkę, Elżbietę Giltner. Uczyniła to w chwili, kiedy obie spokojnie siedziały przy biurku i adresowały zaproszenia na ślub Elżbiety, która miała wyjść za mąż w najbliższych dniach. Nagle, ni stąd ni zowąd, bez żadnego widocznego powodu Hope Morgan wyciągnęła rewolwer i zastrzeliła przyjaciółkę.

Podczas przesłuchania po aresztowaniu objaśniła zbrodniczy postępek tym, że opanowała ją nieprzezwyciężona chęć zabójstwa. Twierdziła, że to chorobliwe pragnienie dręczyło ją od dłuższego czasu, i że koniec końców nie starczyło jej siły woli, aby mu się oprzeć.

Psychiatrzy, którzy zainteresowali się niezwykłą zbrodniarką, orzekli, opierając się na jej zeznaniach, że biedna dziewczyna cierpiała na manię zabójstwa.

Niebawem jednak okazało się, iż byli w błędzie, albowiem zabójczyni wyjawiała prawdziwy powód zbrodni, znacznie osobliwszy i bez porównania bardziej wstrząsający.

Osadzona w więzieniu, Hope Morgan popełniła samobójstwo. Chociaż miano ją stałe na oku, potrafiła zmieścić czujność do drzwi i odebrać sobie życie. Pozostawiła notatki, które z braku pióra lub ołówka napisała wypalonymi paznokciami lub wyskrobała paznokciem w przesmyślowanym do celu kaciecie.

Prosiła w nich o przebaczenie za to, co zrobiła i wyjaśniła, że przyczyną zbrodni była piekająca żądza wyrosła na gruncie nieaspokojonego pragnienia zamaż pójścia. Wszystkie jej przyjaciółki, jedna za drugą, wychodziły za mąż, a ona była „wieczną druchną i nigdy nikt nie prosił o jej rękę”. Elżbieta Giltner najdłużej ze wszystkich przyjaciółek zabójczyni czekała na mężczyznę, który by zapomniał do niej afektem. Wreszcie go znalazła. Wyznaczono już datę ślubu. A na Hope Morgan żaden mężczyzna nie zwrócił uwagi. Ten brak powodzenia wzbudził w sercu „wiecznej druchny” taką nienawiść do szczęśliwszej przyjaciółki, że — oslepiona wściekłością zawistną dziewczyna po pełniła zbrodnię.

Nowa Biblioteka

(WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK)

zobaczona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lektury dla młodzieży

Mickiewicza 24 m. 5

Ceny bardzo przystępne

Diament 3083 karatów bez wartości

Pewien kolonista w Brazylii znalazł diament kolosalnej wielkości, mający 3083 karatów! Sądził, że został w ten sposób milionerem.

Nie spał, nie jadł, dniem i nocą truchlał o los swego skarbu. Wreszcie zawiadził go do miasta, aby go tam ostatecznie oszacowali. Chciał też poszukać kupców.

I okazało się, że diament jest wprawdzie olbrzymi, ale tak zanieczyszony i mający tyle skaz, że nie przedstawia wogóle obiektu godnego szlifowania. Powiedziano biednemu znalazcy, że diament może być tylko pofuturzoną na drobne kawałeczki i przez gaczonej w tej formie do krajania szysz. Kolonista z rozpaczy zwariował.

Zrabowali pocztowe pieniądze

KRAKÓW (Pat). Na drodze do wsi Kłęczany pod N. Sączem dwaj bandyci dokonali napadu rabunkowego na kierowniczkę miejscowej agencji pocztowej Weronikę Gródkową, która w towarzystwie córki i woznego pocztowego wracała z N. Sącza.

Jeden z napastników uderzył Gródkową kilkakrotnie rękocięciem rewolweru w głowę, a drugi wyrwał woźnemu worek pocztowy z przesyłkami pieniężnymi wartości kilku tysięcy złotych.

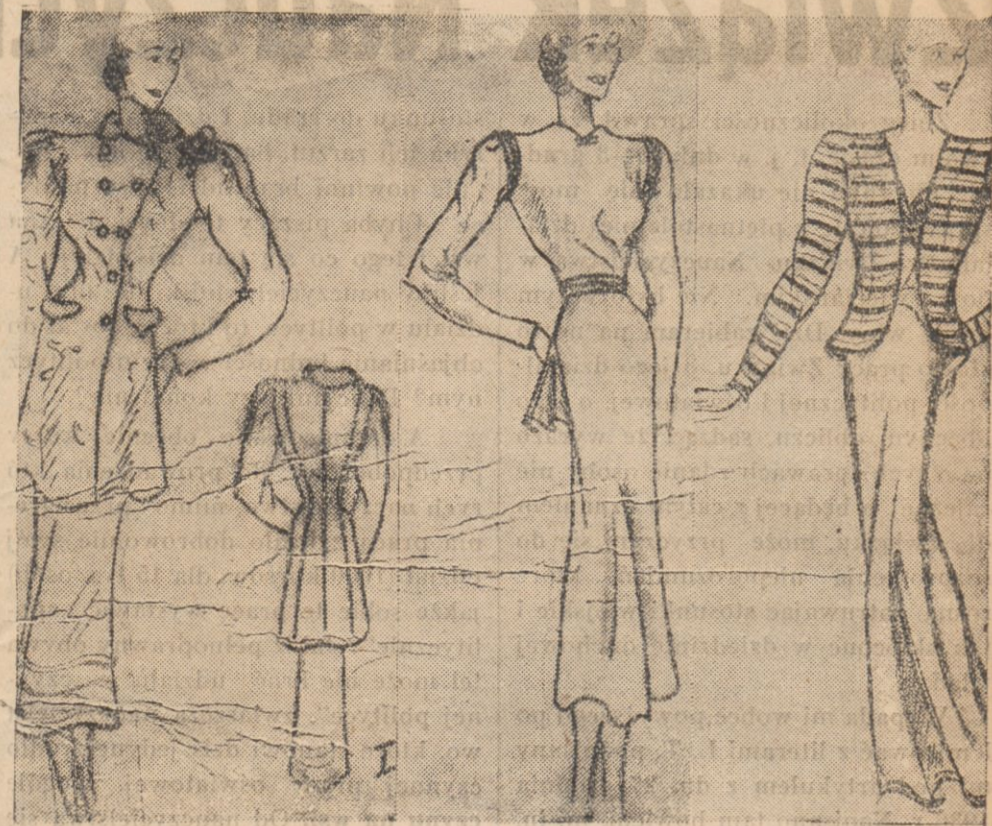
Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Za uciekającymi Gródkowa dała kilka strzałów, które jednak chybiły. Władze policyjne zarządziły natychmiastowy pościg za bandytami.

Strzały w bramie gmachu urzędu pocztowego Wilno 1

Wezorem koło godziny 12-ej w bramie gmachu urzędu pocztowego Wilno 1, od strony ul. S-to Jankiej miał miejsce wypadek, który mógł łatwo pociągnąć za sobą tragiczne skutki.

Do stojącego przy wejściu do bramy wartownika pocztowego Rawińskiego zbliżył się listonosz Wesołowski i po krótkiej wymianie zdań rzucił się na wartownika, usiłując wyrwać mu rewolwer. Rawiński stawiał opór. Obaj zapamiętali upadli na ziemię, po czym rozległy się dwa następujące po sobie strzały. Znajdujący się na chodniku przechodnie rzucili się w popłochu do ucieczki. Na szczęście strzały nie spowodowały nieszczęścia. Kule utkwiły w ziemi. Wesołowski podniósł się i rzucił się na drugiego wartownika, lecz został przez tamtego unieszkodliwiony. W między-

Przegląd mody



Strój na ulicę. Kobiety i wdzięczny, w swym kroju żakiet o dwurzędnym zapieciu, szerokich ramionach i bardzo ładnej linii w pasie

Na południe: Skromna obcisła sukienka, u dołu lekko kłosowaty spódnicz, ozdobiona szlachkami ręcznej roboty i baskiną z tyłu, której wachlarze już z boku widzimy.

Do towarzystwa. Wieczorowa toaleta z trenem i obowiązkowym strojem żakietkiem z bardzo dekoratywną i w poprzeczne paski lamy.

Wszystkie te kreacje mają na sobie bezsprzecznie piękno wytwornej elegancji i zasługują na uwagę już choćby dlatego, że wykonano je w Paryżu dla tak głośnej obecnie pani Simpson

są zdumieni jego czynem. Wesołowski jest już listonoszem od wielu lat. Odnaczał się spokojem, i cieszył się opinią dobrego pracownika.

Istotne przyczyny zajścia niewątpliwie ustali dochodzenie dyscyplinarne prowadzone przez władze pocztowe. (c).

W zimie zakwitły róże na grobach powstańców

Jak donosi prasa warszawska w Mogilnie wielkie poruszenie wywołało niebawem jak na porę zimową zjawisko. Mianowicie w święta Bożego Narodzenia na grobach poległych powstańców s. p. Wiśniewskiego i Kausa zakwitły róże. Na grobie Jana Kausa pąkroży przetrwał aż do Nowego Roku. Ludność, komentując z ożywieniem to niezwykle zdarzenie, łączy je z rocznicą uwolnienia Mogilni i okolicy, która przypada właśnie na Nowy Rok.

Fenomen czy kaczką?

Jak donosi prasa warszawska powiat szamotulski ma lokalną sensację. Mianowicie w Niewierzu urodziła się przed trzema laty dziewczynka, która początkowo nieczym się nie wyróżniała. Parę miesięcy temu Zosia Łuczakówna zaczęła gwałtownie wzrastać i przybierać na wadze.

Teraz trzyletnia Zosia waży przeszło 50 kg., ma 102 cm. wzrostu, a obwód jej ciała w pasie wynosi 108 cm. Jakkolwiek dziewczynka czuje się zdrową, nie może jednak o własnych siłach chodzić ani stać skutkiem nadmiernego ciężaru. Zagrodę gospodarza Łuczaka oblegają ciągle tłumy ciekawych, którzy chcą ujrzeć ten fenomen natury.

Trzyletnie dziecko, ważące 50 kg. jest naprawdę fenomenem, jeżeli cała wiadomość nie jest... kaczką dzień nikarską.

Wypadek na rzeźni w Łodzi

W dniu 2-go bm. był w Łodzi stosowany po raz pierwszy ubój systemem mechanicznym.

Podczas uboju, przy którym zatrudniono specjalnych robotników do ogłuszania zwierząt, wydarzył się wypadek, nie mający jeszcze zapewnionej precedensu w całym kraju.

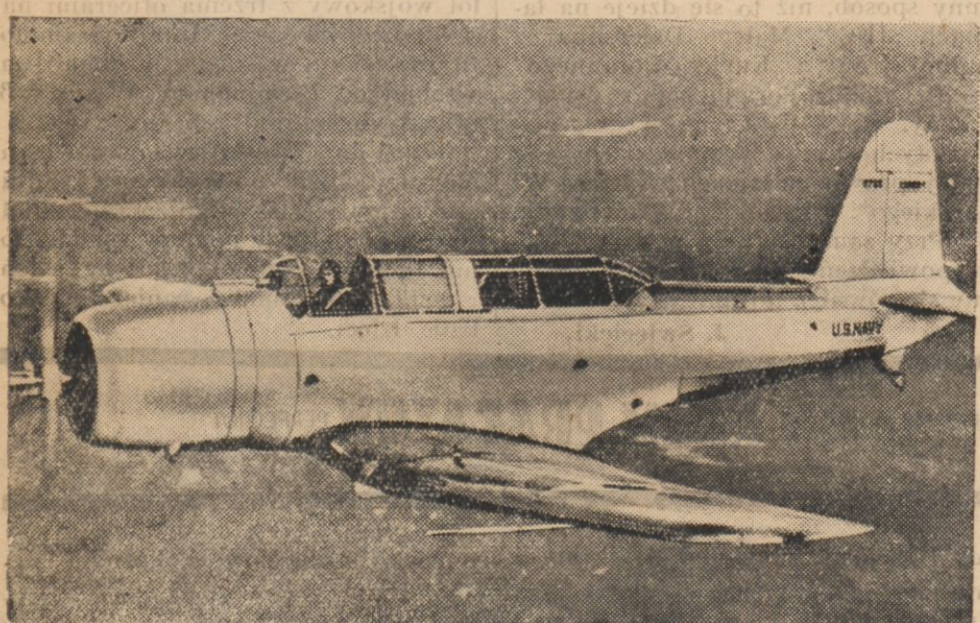
Ołóż w pewnym momencie aparat elektryczny do ogłuszania zepsuł się i zwierzę, przeznaczone na rzeź, mimo nastawienia aparatu nie straciło przytomności.

Ponieważ na całą rzeźnię znajduje się zaledwie jeden aparat musiano powrócić do dawnego systemu i kontynuować przez resztę dnia ubój sposobem rytualnym, aby zaopatrzyć miasto w potrzebne zapasy mięsa.

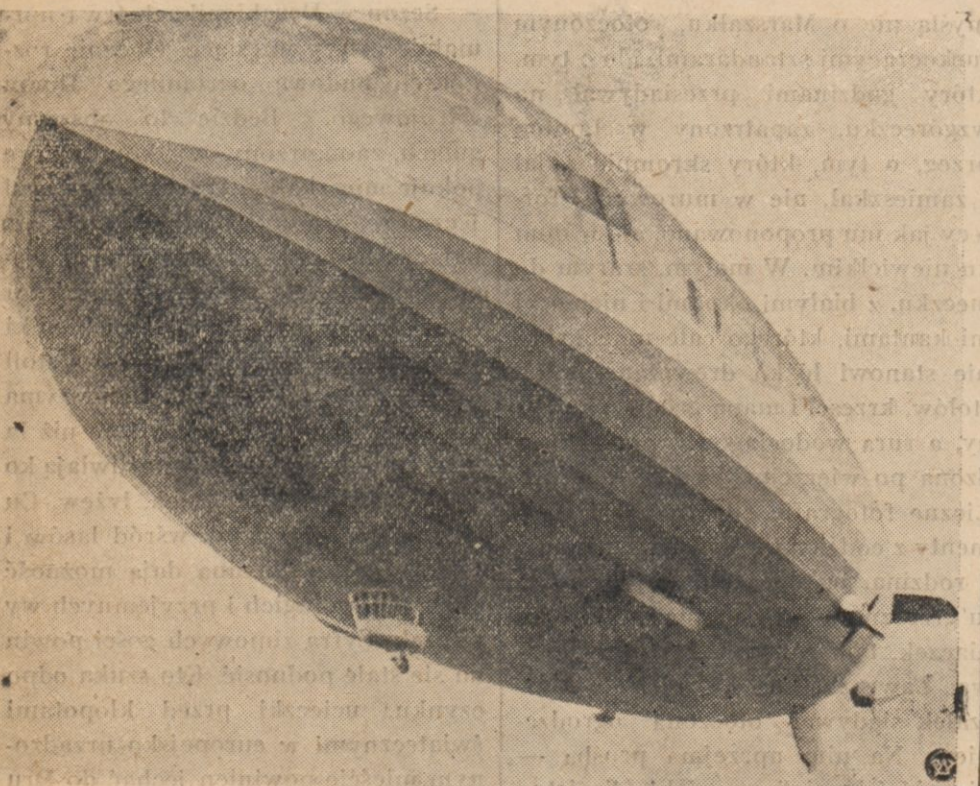
Zamężne nauczycielki otrzymają dodatek mieszkaniowy

W ministerstwie spraw wewnętrznych uzyskano obietnicę, że w krótkim czasie wydane będą zarządzenia co do zlikwidowania zaległości powstałych wskutek wstrzymania w płać dodatku mieszkaniowego zamężnym nauczycielkom publicznych szkół powszechnych. Zarządzenie to wydane będzie na podstawie kilkuset wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najnowsze statki powietrzne



Najnowszy typ dolnopłatowca



Zdjęcie olbrzymiego sterowca, który utrzymuje komunikację między Europą a Ameryką Południową.

KAŻDY DRUK



**NAJESTETYCZNIEJ
NAJSZYBCIEJ
NAJDOKŁADNIEJ
NAJTANIEJ**

wykonują tylko

ZAKŁADY GRAFICZNE

WILNO, BISKUPA BANDURSKIEGO 4,

„ZNICZ“

TEL. 3-40

Wieści i obrazy z kraju

XV - letnia działalność Zw. Nauczycielstwa Polskiego w pow. Świeciańskim

Pierwsze ślady istnienia Związku Nauczycielstwa Polskiego na terenie powiatu świeciańskiego sięgają 1922 roku. W sprawozdaniu Zarządu Głównego z działalności za rok 1922 widnieje Ognisko „Żelaz”, najstarsze w powiecie, liczące wówczas 19 członków. Jeszcze starsze jest Ognisko w Dukaszach zał. w 1921 r. W pierwszym półroczu 1923 r. zostają założone Ogniska: Świr, Kobylnik, Perszuck, Hoduciszki, Komaje, Kiemieliszki, Lintupy, Świeciany.

W 1924 r. powstają Ogniska w Daugieliszkach, Podbrodziu, Nowo-Swiecianach. Ogniska te, zrzeszające pracę nauczycielską przechodzą różne koleje, zamierają lub się rozwijają, zależnie od energii członków i różnych okoliczności postronnych. Rok 1926 jest rokiem nagłego obniżenia się ilości członków do 67, a w następnym, 1927, nagły wzrost do 244 osób. W ogóle dziś na terenie powiatu nie działają żadna inna organizacja nauczycielska, a zrzeszonych w Zw. Naucz. Pol. jest przeszło 60 proc. Dziś wartość Ognisk wynosi przeszło 2 tys. złotych, a kasa Oddziału pow. 800 zł.

Przez jakie koleje przechodziły te Ogniska, tętnące w ciemni ogniki kultury, o tym by można było pisać. Była taka epoka kiedy gminy uchwałyły zysk z zła, bo było... głodno pańom pedagogom... bywało tak, że dzieci ci mdlały w przepełnionych stacjach starych chałup, a samorządy pucowały od drogi domy, malowały numery i wypłacały diety radnym i ławnikom, był brak ławek, tablic, pomocy naukowych. Z zarządami gminy trzeba było się wykiłbać o każdą rzecz: o furmanki, o stróża, o dodatki mieszkaniowe... Już w 1924 r. uchwalono nauczycielstwo w Warszawie na Zjeździe delegatów konieczność przeniesienia ciężaru kupna podręczników dla dziatwy na samorządy, lub Skarb Państwa, gdyż nauczycielstwo brakuje, by wydierać z ubożego włościa i na krwawe grosze na coraz to zmieniające się podręczniki. Już w 1924 r. na tymże Zjeździe zakładano protest przeciw podporządkowaniu szkolnictwa władzom politycznym. (Oto komentarz do artykułu p. L. T.). Ogniska Z.N.P. stały się ośrodkami społeczno - państwowymi, organizującymi pomoc naukową - pedagogiczną dla siebie i dla studentów, których utrzymują własnym kosztem w Świecianach i Trokach, organizując oświatę pozaszkolną w powiecie tak trudnym narodowościowo. Takto i z uwzględnieniem uczuć narodowych Białorusinów i Litwinów, szerzy Zw. rozumnie i w duchu państwowym oświatę na kursach dla dorosłych, do których wciąga ludność niepolską z dobrym skutkiem. Kursów takich od

bywa się co roku kilkadziesiąt, na których uczęszczało do 2000 słuchaczy, organizuje też kursy kwalifikacyjne dla nauczycielstwa w Wilnie. Odczytów odbyło 1,024, przedstawień teatralnych 655, chóry, orkiestry, biblioteki i czytelnie, spółdzielnie i domy ludowe, wszystko to ma Z. N. P. w swoim bilansie, jak również pracę społeczną w organizacjach młodzieżowych jako to: organizacje rolnicze, spółdzielczość, straż pożarna, harcerstwo, Zw. Strzelecki, organizacje ko-

biece (kursy kroju i szycia, gospodarstwa domowego) i t. p.

Zakończymy odnotowaniem, że ilość członków Z.N.P. przekroczyła na terenie Kuratorium Wileńskiego 4 tys. Ogromu pracy nauczycielstwa wogóle, a zwłaszcza Z.N.P. trudno dać w krótkim artykule. Związek dał działalności społecznej nauczycielstwa silną podstawę i systematycznie przeprowadzany plan działania. Nie wystarczy bowiem na naszych terenach być tylko dobrym pedagogiem i

spełniać machinalnie program szkolny według okólników. U nas nauczyciel musi kształcić i wychowywać całe wiejskie społeczeństwo. Cały ciężar życia wsi na nim spoczywa, wyczerpując jakże często jego siły. Tylko ten co z bliska, nie z za biurka gabinetu oglądał tę pracę i jej wyniki, może zrozumieć ten ogrom trudu i pochylić czoło przed najbardziej ofiarną pracą dla Państwa, jakiej dopełnia Nauczycielstwo Z. N. P.

Hel. Romer.

Z działalności Kółka Rolniczego w Iwii k. Lidy

Na dwa lata przed wojną za staraniem Towarzystwa Rolniczego Kółko otrzymało buhaja rasy chołmogerskiej, który był stajonowany w Iwii i był bezpłatnym reproduktorem do użytku członków Kółka. Również za poparciem Towarzystwa Kółko otrzymało rasowe knurki. Członkowie Kółka wykonywali pokazowe uprawy buraków paszowych, jarzyn i żyta. Z nadsyłanych przez Towarzystwo Rolnicze nasion różnych odmian żyta i nawozów sztucznych, było wykonane t. zw. doświadczenie z siewem kilku odmian żyta. Były następujące odmiany: Dańkowskie, Sobieszyńskie, Wysockie Litewskie, Saskie, Petkuskie i Probszkie oraz miejscowe.

W jednorocznym wyniku najlepszym okazało się dańkowskie. Dla znajomości członków Kółka z wynikami tych t. zw. doświadczeń (zasiewów porównawczych lub demonstracyjnych) odbywały się w danym gospodarstwie zebrania Kółka, w czasie których oglądano wyniki doświadczeń i omawiano ich znaczenie.

Członkowie Kółka lustrowali wzajemnie swoje gospodarstwa. Na ogólnym zebraniu ustalono oględziny kół regos z gospodarstw członkowskich. W oznaczonym dniu zjeżdżano się na ogólny wybrany gospodarstwa, omawiano jego zalety i braki. W ciągu roku takich oględzin było 3—4 t. j. latem i zimą, zazwyczaj coraz w innym gospodarstwie.

Te oględziny sąsiadkie — zawsze pobudzały gospodarzy do porządkowania pól, zabudowań i podwórza w czasie lata, a specjalnie do porządkowania budynków inwentarskich na czas zimy.

Dzięki temu gospodarze rażniej decydowali się na wycinanie okien w oborze i stajni, na robienie żłobów, drabin itp. Opieszalemu wyznaczano termin na poprawę z zastrzeżeniem, że członkowie Kółka sprawdzą, czy zalecenia ich zostały wykonane. Istotne nie w czasie ustalonym sprawdzali się sędzi, czy braki są usunięte i komuś mówiali o tym na ogólnym zebraniu Kółka.

Oczywiście w tych wszystkich czynnościach Kółko ograniczało się do własnych sił fachowych. Sprawa tkactwa była również jednym z ważniejszych zainteresowań Kółka. Zakupiono warsztat szeroki od p. Mohlowskiego z Wilna wartości około 450 rubli, i zorganizowano kurs tkacki. Uczono na nim tkactwa córki członków Kółka, partiami po kilka jednocześnie. W ten sposób przeszkolono około 20 osób. Praca ta trwała przez 2 lata do wojny i okupacji niemieckiej. Jak instruktor tkactwa dojeżdżał z Wilna p. Jenik od p. Mohlowskiego, który sprzedał tu każdorazowo po kilka dni.

Biblioteczka Kółka zawierała około 200 książek i broszur rolniczych. Oczywiście szczerpło jej była wynikiem wrogiego stanowiska władz za horecznych, które z dużym niepokojem sędziły pracę Kółka. Jednak braki beletrystyczne w miarę potrzeby były znakomicie dopełniane z biblioteki własnej prezesa Kółka Stanisława Le towia, która wówczas zawierała ponad 800 książek z literatury pięknej (z biblioteki arcydzieł literatury polskiej), naukowych (przyrodniczych i popularnych pierwszorzędnej wartości).

Srodki materialne Kółka były dość znaczne. Pochodziły z regularnie płaconych przez członków składek, nadto hr. Zamojski Tomasz każdorazowo zasilał kasę Kółka składką w wysokości 100 rubli. Z administracji dóbr Iwii otrzymywano każdorazowo drwa na opał lokalu t. j. początkowo pokoju w plebanii, a potem lokalu własnego. Zamożniejsi członkowie dawali doraznie większe składki w wypadkach np. kiedy trzeba było wysłać kogoś z członków lub ich dzieci na kurs, wycieczkę lub t. p. Kasa Kółka zazwyczaj posiadała 200—300 rubli gotówki.

Majątek Kółka stanowiły: biblioteczka t. j. książki i szafa, skromne meble, łóżko w sypialni, ręczna młocarnia sztyftowa, walcowa, trzyczółka do czyszczenia siemienia, warzatat tkacki w komplecie i inne przed-

mioty pomniejsze.

Około roku 1907 z inicjatywy Kółka i parafian zbudowano na placu parafialnym dom społeczny, którego jedną część przeznaczoną była na siedzibę Kółka Rolniczego, a w drugiej ułożono późniejszy sklep spółdzielczy. W tymże mniej więcej czasie Kółko podjęło inicjatywę i zorganizowało spółdzielnię spożywców. Członkowie Kółka liczyli spółdzielnię około 100 osób, w tym byli prawie wszyscy członkowie Kółka. Udział wynosił 10 rubli, odpowiedzialność — udziałem. Prezesem spółdzielni był przez cały czas jej trwania Stanisław Letowt. Została ona zlikwidowana przed nadjeściem Niemców, ale przedtem spółdzielnia zwróciła wszystkim członkom udziały i uregulowała swe należności kredytowe z firmami handlowymi, z którymi miała stosunki.

W czasie swej działalności zaopatrywała się w towary ze sklepów hurtowych prywatnych w Wilnie. W owym czasie hurtowni spółdzielczej nie było. Wśród towarów sprzedawanych przez spółdzielnię były: mąka pszenna, wszelkie kasze (perłki), cukier, śledzie, sól, świeże, nafta, smary, wyroby szklane, naczynia emalowane, garnki, gwoździe, piły, kosy, motyki, sierpy, widły, szpadle, obuwie, galanteria, artykuły piśmienne, papierosy, zabawki dziecięce i t. p.

Już w czasie wojny światowej kapitał własny spółdzielni wynosił około 1500 rubli, a obrót roczny około 15,000 rubli.

Alarmujące wieści z Polesia

Jak wiemy w ubiegłym roku Polesie zostało nawiedzone dotkliwą klęską braku paszy dla bydła. Przyczyną tego była m. in. łagodna zima i brak powłoki lodowej na bagnach, po której dostatecznie grubej dla utrzymania ciężaru konia i małowadnych sań. Poleszycy nie mogli zwieść siana, znajdującego się w stogach zdala od wsi na bagnistych łąkach. Dostęp łodzi był do nich także uniemożliwiony, ponieważ rzeczki pokryte były cienką skorupą lodu, uniemożliwiającą ruch łodzi.

W bieżącym roku wskutek braku mrozów może się powtórzyć podobna sytuacja. Dziś już z Polesia nadechodzą alarmujące wiadomości. Na moczach, bagnach stoją stogi siana których przed zamarznięciem nie można zwieść do zagrod. A tymczasem było porykuje z głodu i w wielu za grodach pożywia się już stęchlą stogami ze strzechy.

Niezamrażnięte bagna i zalane wodą łąki utrudniają również połow ryb, to też Poleszycy obecnie ostatkiem sił walczą z biedą, czekając na

Góra powiat oszmiański 6 wypadków urodzeń 7-go syna w ciągu roku

W ub. roku na terenie pow. oszmiańskiego zanotowano 6 wypadków urodzeń siódmego syna w jednej rodzinie. W trzech wypadkach Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodził

Jaszuny

— POSTERUNEK P.P. W JASZUNACH NABIEDNIEJSZY. Staraniem Komendanta Posterunku Policji Państwowej w Jaszunach przodownik Jana Szczucińskiego — zorganizowana została w wieczór wigilijny choinka dla najbardziej potrzebujących dzieci.

W świetlicy Posterunku P.P. zebrało się 25 dzieci bezrobotnych wraz z rodzicami. Zebrani w komplecie funkcjonariusze posterunku starali się stworzyć prawdziwy nastrój wigilijny.

W nastrój beztrudnej wesołości spędziły dzieci parę godzin, śpiewając kolendy — po czym nastąpiło rozdanie paczek z odzieżą. Najbardziej potrzebne zostało całkowicie wykupione — reszta otrzymała ciepłą bieliznę i drobiazgi.

Granatowe mundury dały przykład godny najszerszego naśladowania. Miejscowy.

mróz, który udostępni im bagna.

Ostatnio na bagnach Hało w zagrożenie Jana Mleczki wydarzył się następny wypadek.

Od kilku tygodni Poleszcy wraz z dorosłym synem Michałem nosili siano ze stogów, aby ratować swój dobytek. Po deskach i drabinach, brodząc często po pas w wodzie ojciec z synem wykradali bagnetem paszę dla bydła.

Dnia 2 b. m. o zmierzchu Mleczko poszedł sam po siano i długo nie wracał. Gdy ściemniło się zupełnie, zaniepokojeni domownicy wyruszyli na poszukiwanie. Daremnie nawoływano i szukano na kładkach wiodących do stogu.

Dopiero pies wskazał ślad, gdzie należy szukać gospodarza. Stary Mleczko, straciwszy w mgle orientację, zszedł z zatopionej kładki i brnął co raz dalej przez bagno. Wyczerpany siłą zdemleł i byłby niewątpliwie utonął, gdyby nie nadszedł ratunek. Nieprzymocony starca syn wydołwał z topieli i przyniósł do domu.

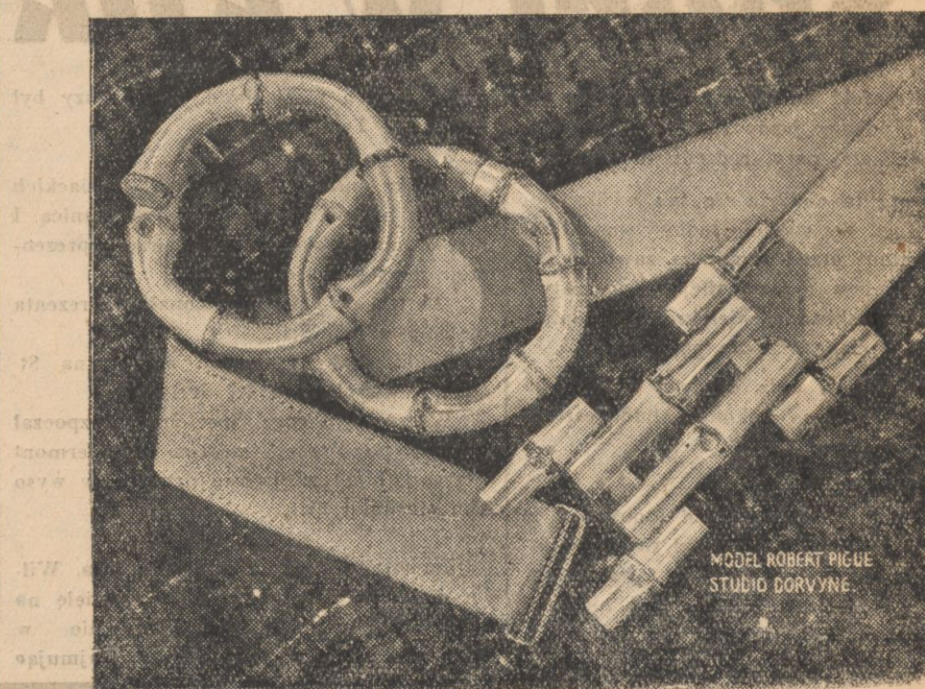
Śmierć pod pociągiem

W dniu 4 b. m. o godz. 3 min. 55 na 111 km. szlaku Wolkowsk — Baranowicz, zabit został przez pociąg zbiorowy nr. 173 Piotr Dauksza, lat 26, mieszkaniec wsi Wejszyce, pow. wolkowskiego. Przyczyną wypadku było samobójstwo.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimnazjum. Wygotowuje do małego i dużego matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil. po g. 7-jej wiecz.

Moda na bambus



Do sportowej sukni z tweedu odpowiednim przybraniem jest pasek z swińskiej skóry z bambusową kłanrą i z tegoż materiału bransolety. Złocisty kolor bambusa doskonale harmonizuje z modnymi barwami tweedu.

Opłatek strzelecki w Wilejce

Pododdział strzelców w Wilejce żył od kilku dni przygotowaniami do wspólnego opłatka, który odbył się w dniu 3 stycznia.

W obszernej świetlicy zastawiono stoły, przykryto białym płótnem. Przybrano również prześliczne choinki.

W sali gwar i ruch. Strzelczynie gorączkowo zastawiały stoły taletkami pełnymi ciastek, orzechów i słodyczy. Strzelec dmuchają w dwa ogromne samowary.

Wszystcy zajmują miejsca i łamią się opłatkiem, składając sobie serdeczne życzenia.

Zabiera głos prezes zarządu pow. insp. Laskowski. Mówi o tych czasach gdy starsza generacja spożywała opłatek w okopach przy hukach dział i terkocie karabinów maszynowych.

Każdy cieszy się, że w świetlicy jest jasno, ciepło i spokojnie.

Prężą się piersi i rozlegają gromkie okrzyki: „Niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita”.

Zwracają się twarzą w stronę portretu Marszałka Rydza Smigłego i wznosi się okrzyk „niech nam żyje”.

A dalej dozwolenie lyżeczki i bez troski gwar. Choinka przyciąga oczy — wygląda jak w bajce.

Popłynął radosny śpiew koled. Znowu cisza, — przemawia komendant powiatowy, słowa padają jak rozkaz: „Pracować dla Polski. Zabrać z kolei głos ktoś ze strzelców.”

Znowu śmiechy i gwar. „Cyganika” wróży z kart. Pełna humoru była wróżba poważnemu, obwieśzonemu krzyżami przedstawicielowi wojska p. majorowi: „Kocha się w panu młoda blondynka. O ta, w jasnym kolorze!” Ktoś trochę złośliwie pyta: w jakim kolorze jest p. major? (Należy dodać, iż przedstawiciel wojska jest całkiem łysy).

Podniosła się kurtyna, otworzone panele inscenizacji.

Na końcu zabrał głos p. starosta, dziękując strzelcom za miły opłatek.

Jestem przekonany — mówił, że na wezwanie zawsze stanięcie tak oho czy i zgodnie, jak w dzisiejszy pogodny i pełen rodzinnego nastroju wieczór. Witold Rodziewicz.

Świeclany

— OPLATEK W ŻULOWIE. Z inicjatywy Pododdziału Zw. Strzeleckiego w Żulowie, organizację społeczną „Kółko Rolnicze Dobrobyt” Kółko Młodej Wsi, Związek Strzelecki i Straż Pożarna Ochotnicza w Żulowie przy pomocy kierowniczki szkoły i tradycyjny wspólny opłatek dla swoich członków oraz okolicznych gospodarzy i zaproszonych gości w dniu 27. XII. w świetlicy Zw. Rezerwistów w Żulowie.

O godz. 17-jej zebrał się zaproszeni w liczbie 120 osób w tym 2 przybyło z Bystrzycy w świetlicy Zw. Rezerwistów poczym Prezes Kółka Rolniczego K. Spodek przywitał obecnych, wyrażając cel zebrania oraz zaznaczył, że żulowanie winni świecić przykładem tak w pracy dla dobra kraju jako też w pracy społecznej dla całej Polski, następnie wspólnie z kierowniczką szkoły p. Oganowską podzielił się opłatkiem z zebranymi. Następnie chóry Kółka Młodej Wsi i Zw. Strzel. odpiewały kilka kolend wspólnie z zebranymi gośćmi, poczym Sekcja Koleżanek Kółka Młodej Wsi z przeskaką p. Kazimierą Maciewiczówną zaprosiła obecnych na herbatę i kanapki. Podczas herbatki śpiewano kolendy, zaś Zw. Strzel. pod kierownictwem p. Henryka Maszcyka wystawił szopkę „Św. Piotr” gorąco oklaskiwaną przez obecnych. Na zakończenie Kółko Młodej Wsi wystawiło szopkę „Król Herod” pod kierownictwem p. Antoniego Zejmio, również gorąco oklaskiwaną, po czym młodzież urządziła zabawę tan., którą

rozpoczął taniec „Leonicha”. Kierownikiem zabawy był p. Józef Rudziński Instr. Zw. Strzel. Ksp.

— USILOWANIE WŁAMANIA DO AGENCJI POCZTOWEJ. W nocy z 30 na 31 ubm. usiłowali włamać się do agencji pocztowej w Twerczu. Wyjeli oni zewnętrzne okno i wybili szybę, lecz do wnętrza się nie dostali, gdyż przeszkodziła im okiennica wewnętrzna. Ci sami złodzieje, dostali się do niezamkniętej części piwnicy, lecz nic nie skradli.

Brasław

— ZAMKNIĘCIE DRÓG. W obrębie gminy rymańskiej powiatu brasławskiego znajduje się las państwowy, przydzielony do leśnictwa Gajdziańskiego, nadl. brasławskiego o przestrzeni około 900 ha, który ciągnie się pasem długości ok. 8 km i szerokości do 3 km. Od niepamiętnych czasów przez ten las przechodziły publiczne drogi między osiedlami położonymi po obu stronach, jak i w środku lasu. Drogi te były oznaczone w planach jak prywatnych tak i rządowych. Obecnie od paru lat leśnictwo pozamykało większość dróg, za wyjątkiem paru, które uznano za dogodne. Na zamkniętych drogach stoją bariery zamknięte na kłódki i jeżdżą po nich tylko urzędnicy i robotnicy leśni, słowem ci którzy posiadają klucze od bariery. Mieszkańcy prawie wszystkich osiedli jadąc do gminy w Rymaszach, lub do kościoła muszą objechać dookoła lasu, do kładając po 3—4 kilometry i łamiąc koła na wawozach i stromych pagórkach. Ten stan rzeczy spowodował, że mieszkańcy zwrócili się do gminy w Rymaszach prosząc o interwencję.

Na posiedzeniu rady gminnej kwestia ta była 2 razy poruszana w 1935 i 1936 roku i uchwalono prosić o otwarcie dróg, jednakże drogi dotychczas są zamknięte.

Należałoby tę sprawę jak najszybciej uregulować.

Oszmiana

— 30 ub. m. W SALI KINA „PAN” w Oszmianie z inicjatywy Rodziny Policyjnej i staraniem pani Sznieloffowej, żony komisarza, urządzono dla dzieci najuboższych rodzin choinkę, w czasie której każde z 90 zebranych dzieci otrzymało w podarunku świecącego materiału na ubranko, dużą bułkę i kółko kiełbasy. W choince wzięły udział starosta, policjanci z rodzinami i rodzice dzieci obdarowanych.

— W ANTONOWIE ODBYŁ SIĘ 11-dniowy KURS DLA PRZODOWNIKÓW ZESPÓŁÓW PRZYSPOBIE NIA ROLNICZEGO. W kursie wzięło udział 53 członków Kółka Młodzieżowej Wsi, Zw. Strzeleckiego i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Kurs prowadzony był z inicjatywy OTO i KR przy fachowej pomocy nauczycieli szkoły rolniczej w Antonowie.

Program kursu obejmował przygotowanie samodzielnych kierowników akcji prz. roln. w poszczególnych organizacjach młodzieżowych. Szkolenie odbywało się w trzech stopniach z uwzględnieniem: w pierwszym — tematów okopowych, w drugim — ogródków warzywnych i w trzecim — tematów hodowlanych. Co dzień program zajęć składał się z wykładów prowadzonych przez podpułkownika i nauki własnej łącznie z zajęciami świetlicowymi po południu. Każdy z uczestników musiał w godzinach zajęć świetlicowych wykonać pracę samodzielną przez opracowanie i wygłoszenie referatu lub poprowadzenie wzorowego zebrania organizacyjno-informacyjnego z zakresu i na temat p. r. Poza tym urządzono kilka wycieczek do spółdzielni mleczarskiej, spożywców i wzorowej szarni lnu, celem praktycznego zapoznania się z tematami przyszłych prac w swoich organizacjach.

Podczas kursu uczestnicy korzystali z internatu szkoły rolniczej, opłaconego przez poszczególne gminy.

Buty czy „walonki”?

(Kłopoty komendanta posterunku w Wilejce).

Cześć panu komendantowi! O czym pan się tak zamysłił?

— Czołem! Mam zmartwienie.

Podniósł na mnie żagard swoje oczy, które budziły zaufanie.

— Widzi pan, jest taka sprawa: mam około 150 złotych dla biednych dzieci i nie wiem co im kupić.

— Skądże pan komendant ma tyle pieniędzy?

— My co miesiąc zbieramy na pomoc dla najbardziej potrzebujących. Każdy policjant z powiatu wpłaca na ten cel pół procenta swoich poborów. W tym miesiącu z okazji świąt wszyscy wpłacili podwójnie.

Cały powiat wilejski składa co miesiąc na ręce innego komendanta posterunku. Teraz otrzymałem właśnie ją. Muszę za te 150 złotych coś pożytecznego i najpotrzebniejszego kupić dla biednych dzieci ze swego terenu.

O biednych nie ma kłopotu jest ich bardzo dużo, znamy swoich ludzi i wiemy kto potrzebuje najwięcej. Tak sobie myślę, że najlepiej będzie zakupić obuwie, gdyż są dzieci bose, które nie mogą chodzić do szkoły i marnują czas w domu. Nie mogę się zdecydować: buty czy walonki? Walonki są ciepłe i tańsze, ale buty znacznie mocniejsze. Butów wystarczyłoby takiemu pederakowi na parę zim, walonki zerwie za pół zimy. No, buciki można by kupić za jakieś 10—12 zł., kilkanaście par to trochę za mało. Walonków można nabyć około 30 par.

Widzi pan jest nad czym myśleć: nie można być jak wydać pieniędzy złożonych z dobrego serca.

— Panie komendancie, najlepiej będzie jeżeli pan zwróci się o poradę do swoich pań z rodziny policyjnej. Kobiety lepiej orientują się w tych sprawach od nas.

Pożegnałem zatroskanego komendanta. Byłem przekonany, że i w dalszym ciągu suszy swoje głowę nad kwestią obuwia dla najbardziej potrzebujących dzieci z Wilejki i sąsiednich wiosek. Witold Rodziewicz.

Sport w kilku wierszach

W Krenfeld na stadionie lodowym odbyły się pokazy jazdy figurowej z udziałem doskonałej pary, rodzeństwa Pausin.

Impreza ta cieszyła się tak wielką popularnością, że stadion lodowy na kilkanaście minut przed terminem zawodów został zamknięty przez policję. Rodzeństwo Pausin, oklaskiwane wielokrotnie, popisywało się w ciągu przeszło pół godziny.

Tego samego dnia drużyna hokejowa German Canadians pokonała budysepstański BTE w stosunku 3:1.

Na olimpijskim stadionie lodowym w Garmisch-Partenkirchen odbył się mecz hokeja lodowego o charakterze towarzyskim pomiędzy najlepszymi drużynami niemieckimi Berliner SC (mistrz Niemiec) i CS Riessersee.

Zwyciężyła drużyna Riessersee w stosunku 1:0.

Bokser amerykański Freddy Steele, mistrz świata w wadze średniej, walczył w Milwaukee o tytuł z murzynem Gorilla Jones.

W dziesięciurundowej walce zwyciężył na punkty Steele. W siódmej rundzie murzyn poszedł do 5 na deski.

Na stadionie olimpijskim w Berlinie, w obecności 60.000 widzów odbył się finałowy mecz piłki nożnej o puchar von Tschammera pomiędzy drużynami Schalke 04 a VfB Lipsk.

Niespodziewanie zwyciężyła drużyna lipska w stosunku 2:1.

W Kopenhadze na krytym torze kolarskim odbył się 8-godzinny międzynarodowy wyścig kolarski.

Zwyciężyła para belgijsko-holenderska Waks — de Neef.

W Buenos-Aires odbył się międzynarodowy mecz piłki nożnej, w którym Argentyna pokonała Chile 2:1.

Mecz powyższy był spotkaniem półfinałowym o mistrzostwo piłkarskie Ameryki południowej. W finale walczyć będą drużyny Argentyny i Brazylii.

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo I Ligi Angielskiej drużyna Arsenal wysuła się na pierwsze miejsce w tabeli mistrzowskiej po zwycięstwie w Nowy Rok nad zespołem Bolton Wanderers 5:0. Dotychczasowy lider w tabeli, Sunderland, po ostatniej porażce do Manchester United (1:2), spadł na dalsze miejsce.

Wczoraj odbył się w Deutschlandhalle w Berlinie turniej piłki ręcznej pomiędzy kilkoma drużynami berlińskimi.

Turniej ten zdołał zgromadzić aż 15.000 widzów.

Na skoczni narciarskiej w Grindewald (Alpy szwajcarskie) odbył się międzynarodowy konkurs skoków, w którym zwyciężył Birger Ruud znotą 326,2 pkt. (skoki 58 i 60 m) przed Szwajcarem Schlunegger — 215,2 pkt. i Norwegiem — Farup — 214,5 pkt.

W St. Moritz odbył się doroczny dwumecz narciarski Anglia—Szwajcaria w kombinacji alpejskiej.

Zwyciężyła drużyna Szwajcarii. W biegu zjazdowym indywidualnie pierwsze miejsce uzyskał Szwajcar Francioli w czasie

5:25,2 sek., a w slalomie — pierwszy był Anglik — Tomkinson.

Kilka piłkarskich drużyn austriackich odbywa od kilku dni tournée za granicą. I tak: Admira pokonała w Kairze reprezentację miasta w stosunku 2:1.

Austria w Oporo pokonała reprezentację miasta 3:2 (2:1).

Rapid grał na Malcie z drużyną St George, zwyciężając 7:1 (2:1).

Wreszcie Wiener Sportclub rozpoczął tournée po Francji meczem w Clermont Ferrand, bijąc miejscową drużynę w wysokim stosunku 12:1.

Znakomita pływaczka holenderska, Wilie den Ouden, startowała w niedzielną na zawodach pływackich w Rotterdamie w konkursie skoków z trampoliny, zajmując

w nim pierwsze miejsce i wykazując wysoki stopień umiejętności.

Znakomity biegacz węgierski Szabo, który już wkrótce uda się na tournée do Stanów Zjednoczonych, dokonał w dniu Nowego Roku ciekawego wyczynu.

Zawodnik ten startował w wymiennym dniu sam jeden na zlodowiałym torze w Budapeszcie przy temperaturze parę stopni poniżej zera na dystansie 1500 m. Mimo tak niepomyślnych warunków Szabo uzyskał dobry wynik 4:01,6 sek.

Bieg ten Szabo podjął w tym celu, aby wykazać dobrą obecnie formę swoją i w ten sposób uzyskać subwencję na podróż amerykańską.

Od paru dni toczy się w Paryżu międzynarodowy turniej tenisowy w hali.

Wczoraj sensacją turnieju była niespodziewana porażka świetnego Szweda Schroedera do nieznanego Francuza Bolleli (skłasyfikowany na 20-tym miejscu listy singlistów francuskich w sezonie ubiegłym) w trzech setach: 6:3, 4:6, 5:7.

Półfinałowe rozgrywki w grze podwójnej panów dały wyniki: Boususs—Feret pokonali parę Glassei—Bolleli 6:4, 5:7, 10:8, a Brugnon — Lesueur zwyciężyli parę Borotra — Goldschmidt 6:4, 5:7, 6:4.

Półfinały w grze mieszanej dały wyniki: Regner — Borotra pokonali parę Aubert—Bolleli 11:9, 7:5, a Yorke — Lesueur pokonali parę Horner — Feret 5:7, 6:1, 6:2.

Na zawodach pływackich w Budapeszcie, mistrz olimpijski Csik uzyskał w pływaniu na 100 m stylem dowolnym doskonały czas 58,8 sek. przed swym rodakiem Zolvomi, który również wykazał się dobrym wynikiem — 59,6 sek.

Świetny bokser amerykański, Joe Louis, rozegra w dniu 29 bm w New Yorku mecz z Bobem Pastor, który do walki tej zakwalifikował się po niedawnym zwycięstwie nad Reym Impellittere.

Obóz żeglarski ludowy A. Z. M. nad jeź. Narocz

który miał się rozpocząć w dn. 28 grudnia 1936 r. został przesunięty na czas od 10 stycznia do 23 stycznia 1937 r. Właśnie wobec powyższego wszyscy zgłoszeni do tychczas uczestnicy, jak i ci, którzy by jeszcze się chcieli zapisać winni się stawić w lokalu Akademickiego Związku Morskiego R. P. w Wilnie (ul. Wielka 17—4) w wtorek 5 stycznia 37 r. w godz. 17—19. Po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą przyjmowane, ani też uwzględniane reklamacje z powodu zmiany terminu Obozu.

Królowa piękności Syjamu



Zdjęcie nasze przedstawia nowowyraną królową piękności Syjamu, która została ogłoszona uroczystie „ukoronowaną”.

ORKIESTRA JÓZEFA WOPALEŃSKIEGO I EMILA ŻAKA

ulubieńców całego Wilna koncertuje codziennie w **Kukierni B. SZTRALLA** ul. Mickiewicza róg Tatarskiej

SYLWETKI

Lotnik z powołania

Mówiliśmy z jego matką. Przysłał do nas. aby podziękować za te wyrazy współczucia, które złożyliśmy mu po nieszczęśliwym wypadku. Na prośbę naszą opowiedział, jak syn jej.

Mieczysław Jonikas

obecnie pilot komunikacyjny „Lotu”, marzył o dzieciństwie o zawodzie lotnika.

To było dwadzieścia cztery lata temu, gdy miał sześć lat. Mieszkali wtedy na Szkaplernej w Wilnie. Na podwórzu rośla duża lipa, która dla małego brzdąka była niemal szczytem wysokości.

Pewnego dnia Mietek zaczął prosić ojca, aby mu dał kawałek dyktu.

— Po co ci to?

Mietek chciał zrobić samolot. I zrobił. Mocno to był nieudolny „twór”, niepodobny do samolotu, ale miał śmigło, które się kręciło.

— Zawieś tatusiu samolot na li pie. Na samej górze.

Mały Mietek głęboko przeżył ten moment, gdy na szczycie lipy, „gdzieś pod obłokami”, pod technicznym wiatru zaczęło się kręcić śmigło zrobione przez niego „samolotu”.

Za czasów szkolnych, gdy uczęszczał do gimnazjum Słowackiego, nie przestawał marzyć o lotnictwie.

— Zobaczysz mama, że będę królem powietrza — mówił żartobliwie, gdy matka odradzała mu zawód pilota. Odradzała, bo, jak każda matka bała się, by syn nie obrał zawodu, który się wydaje bardziej niebezpiecznym od innych.

Aby nie sprawiać przykrości matce zapisał się do Aeroklubu Wileńskiego bez jej zgody. Ponieważ jednak nie był jeszcze pełnoletnim, prosił ojca, aby wyraził swoją zgodę. Ojciec podpisał wymagana przez Aeroklub deklarację.

Matka dowiedziała się o wszystkim, gdy już złożył egzamin na pilota.

A potem dowiedziała się, że jej Mietek zdobył w Bezniechowej rekord światowy długości lotu na szybowcu. Latał sześć godzin. Prasa pisała potem dużo o lotniku, który wyszedł z Aeroklubu wileńskiego.

W „Locie” pracuje od 5-ciu lat. Pani Jonikasowa przyzwyczaiła się już do zawodu syna. Przekonała się, że wypadki w lotnictwie nie są częstsze niż w innych zawodach.

Oczywiście chwila, w której niespodziewanie przez radio posłyszana, że Mietek uległ katastrofie w okolicy Rawy Ruskiej, i że jest ranny, była straszna. Teraz jednak otrzymała już depesze i list, że syn czuje się nie źle, i że życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Zona syna depeszowała: „Jestemmy z bratem przy Mietku w Tomaszowie. Dobrze się czuje. Podziękować Matce Roskiej”.

— A czy po tym wypadku zmieniła pani na gorsze zdanie o zawodzie lotnika?

— Nie, bo rozumiem, że był to wyjątkowy wypadek. Jakby pogoda sprzyjała się przeciwni niemu. Cóż, mógł poradzić na obmarzanie samolotu. W innych warunkach Mietek nigdy by nie zawiodł.

WŁOD.

Przed narciarskimi mistrzostwami Polski

PZN. powierzył organizację mistrzostw narciarskich Polski (31 stycznia — 2 lute go) Śląskiemu Okr. Narciarskiemu. Mistrzostwa odbędą się w Wiśle.

Specjalne dwie konferencje ustaliły wspólnie PZN z komitetem organizacyjnym, który ukończył się w nast. składzie: — przewodniczący — dr. Kupczyński, kurator okr. szkolnego śląskiego i prezes śląskiego

okr. narciarskiego. Wiceprzewodniczący — prezydent m. Katowic dr. A. Kocur i dr. Zygmunt Robel.

Warto zaznaczyć, że Wiśla, położona w pięknej okolicy Beskidów, dysponuje pierwszorzędny pensjonatami.

Konkurs skoków rozegrany zostanie na skoczni narciarskiej w Głębach, w dolinie Łabajowej.

325 tysięcy dolarów zarobił Louis

Pomimo przegranej niedawno walki ze Schmellingiem, murzyn Louis w dalszym ciągu cieszy się olbrzymim powodzeniem wśród amerykańskich zwolenników boksu. Louis od pewnego czasu rozgrywa dość częste walki z przeciwnikami słabszej klasy, mimo to mecze jego cieszą się nieustannym powodzeniem i frekwencją widzów.

Mecze te przynoszą Louisowi niemałe dochody. I tak: w spotkaniu z Eddie Simms z Cleveland, Louis wygrał przez k. o. w

26 sekundzie, a honorarium jego wyniosło 20.000 dolarów. Po przegranej ze Schmellingiem Louis zarobił na rozegranych do obecnej chwili meczach niełą sumę ok. 325.000 dolarów.

Wkrótce Louis walczyć ma w Hollywood z Rosenbloomen. Za mecz ten zagwarantowano mu z góry honorarium w wysokości 100.000 dolarów. Ponadto w najbliższych miesiącach Louis walczyć ma z Finlandczykiem Barlundem i Niemcem Neuselem.

P. Antoni Wendorff przeniesiony do starostwa wil.-trockiego

Długoletni osobisty sekretarz wojewody wileńskiego — Antoni Wendorff na skutek własnej prośby zo-

stał przeniesiony do Starostwa Wileńsko-Trockiego.

Poszukiwania fundamentów dolnego zamku królewskiego

Wczoraj pod kierownictwem konserwatora wojewódzkiego, dr. Piwockiego, rozpoczęły się prace badawcze na terenie dolnego zamku w Cieleśni ku koło Katedry. Prace te mają na celu ustalenie zarysu fundamentów dolnego zamku królewskiego i ewentualne wykrycie jego piwnic.

W dalszym ciągu tych prac będzie zbadany także teren koło zaułka Oranżeryjnego, gdzie, jak przypuszczają, mogą się znajdować fundamenty jednej z baszt dolnego zamku.

Jak pisaliśmy przed kilku dniami w Cieleśni na małym placu od strony ul. Arsenalskiej zapadła się ziemia na przestrzeni kilku metrów kwadratowych.

Istnieje przypuszczenie, że sklepienie z cegły, które się ukazało w wyrwie jest częścią albo kanału od pływowego, albo piwnicy domu kapitulnego z wieku XVI.

Prace konserwatorskie na Górze Zamkowej trwają bez przerwy. Usuwają się gruz z wnętrza części mieszkalnej zamku oraz zdejmują się warstwy ziemi na podwórzu.

Ozimyiny w niebezpieczeństwie

Gdy zima jest bezśnieżna i panują wiatry suche i zimno, to zachodzi niebezpieczeństwo wymarzenia oziminy. Środka zapobiegawczego przeciw tym ewentualnościom niestety nie ma. Silne znow opady śniegów i powstająca stad gruba i ciężka powłoka śniegu wywierają również niekorzystne działanie na oziminy. Rośliny wprawdzie są zabezpieczone od zimna, ale zginają wskutek braku powietrza. Kłeska ta powiększyć się może, gdy po dużych opadach śnieżnych przyjdzie ułga krótka odwilż i na śniegu utworzy się powłoka lodowa. W wypad

- a) najcenniejsze dzieło plastyczne,
- b) najpiękniejszy utwór literacki,
- c) najpiękniejsza pieśń-hymn (tekst łącznie z muzyką) na tematy WF i PW. oraz sportowe.

Dla przyznania każdej nagrody po

ku takim należy natychmiast wyjechać w pole i powstała powłokę skruszyć.

Na specjalne zniszczenie narażone są ziemie torfiste. W czasie mrozu warstwa wierzchnia takiej ziemi wydyma się w górę, zaś w dniu ciepła i słonecznego opada z powrotem. Gdy to powtórzy się kilkakrotnie, to korzenie roślin zostają rozzerwane. O ile zniszczenie oziminy na torfie nie poszło za daleko, to można przy sprzyjającej temperaturze wyjechać w pole z walek i wysadzone korzenie wdusić z powrotem w ziemię.

Nagrody dla artystów

Państwowy urząd WF i PW, który zastąpił się już wybitnie w sprawie zbliżenia pomiędzy kulturą fizyczną, a kulturą artystyczną, organizując specjalne obozy letnie dla młodych adeptów sztuki, oraz urządzając wystawy ich prac, poszedł obecnie jeszcze dalej w tym kierunku. Dyrektor państwowego urzędu WF, postanowił mianowicie ufundować corocznie trzy nagrody w wysokości 2.000 zł. każda za:

wołane będą komisje, złożone z delegatów odpowiednich instytucji fachowych.

Niezależnie od tego państwowy urząd WF, zamierza urządzić corocznie w listopadzie w związku z wystawami prac obozowych artystów plastyków specjalne wieczornice, na których mogliby się popisywać producjami, związanymi z pobytem na obozach i udziałem w ćwiczeniach fizycznych młodzi artyści teatralni, muzycy, poeci, literaci i dziennikarze.

Drzewo dla bezrobotnych

Przed kilku dniami pisząc o wydawaniu drzewa opałowego bezrobotnym przez Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, wspomnieliśmy o tym, że Komitet ma trudności z dostawą drzewa, zaofiarowanego przez Dyрекcję Lasów Państwowych. Otóż jak nas informują trudności te nie są zbyt wielkie i ograniczają się jedynie do przewiezienia drzewa ze stacji kolejowych do Wilna.

Dyrekcja Lasów Państwowych za ofiarowała w swoim czasie Komitetowi 4100 mtr.³ drzewa opałowego. Drzewo to poszczególnie nadleśnictwa dostarczyły do następujących stacji kolejowych: Nowa Wilejka (500 mtr.³), Marcinkańce (650 mtr.³), Jaszyn i Stasiły (2100 mtr.³), Juraciszki (400 mtr.³) oraz Olkieniki 450 mtr.³).

Wanda Dobaczewska

PRZEBŁYŃSKI

— Ostrożnie. Jak ty się rzucasz. Głowa tobie płonie, — położył mi pieczytoliwie rękę na czole. — Słuchaj, przyjdiesz do mnie za trzy dni... Tak za trzy dni. We czwartek. Stoję na Skopówce, w domie Święcickiego, razem z Chodźkami. Znajdziesz? Nie zapomnisz?

— Znajdę. Nie zapomnę.

— Dam tobie zlecenie jedno... ważne... Połóżę w tobie wielkie zaufanie. Czy ty aby potrafisz?

— Ja wszystko potrafię, co pan Tomasz każe.

— Tak? To dobrze. Ileż ty masz lat?

— Szesnaście.

— A umiesz ty milczeć?

— Ja będę milczeć, jak pan Tomasz każe.

— No, to dobrze. Ale idź już, idź... Ty taki młody... Rodzice w domu czekają. Idź.

Popchnął go zlekka i Oleś posłusznie stoczył się z góry, by wspiąć się zaraz na następne zbocze i już płaskowyzem rwać przed siebie, możliwie najprędzej. Późno było. Po drodze zarzucił plan dostania się na Oszmiański trakt i biegł naprzelaz ku Rossie. W niskich dolinkach, między wzgórzami, żaby rozpoczynały swoje koncerty. Tu i ówdzie słowik zanosił się od śpiewania, aż się perliło w lilowym powietrzu. Oleś rozpamiętywał w sobie uśmiech Zana, jego ostatnie słowa o tym zaufaniu i, dudniąc butami po twardo ubitej ścieżce, martwił się, że teraz sam już nie wie dokładnie, kogo bardziej uwielbia: Adama, czy Arcego?

III.

Pani Łuczkowa poprosiła gości do jadalnego pokoju i już wszyscy usiedli za stołem, kiedy Oleś wsunął się ostrożnie i zajął swoje zwykłe miejsce na szarym końcu.

Starał się pilnie zachowywać najciszej i nie zwrócić na siebie niczyjej uwagi, ale pani sowietnikowa Ławrynowiczowa dopatrywała go zaraz i pokazywała krzątającej się dokoła stołu matce.

— Patrzajże, moja duszo, twój Oleś powrócił racyli. I gdzież to był, że ma siano we włosach, czy jakieś tam liście? Zdrożony nieboraczek. Ale mój mąż by swoim synem nie pozwolił na takie mitrzenie czasu, na takie waleśanie się Bóg wie gdzie i Bóg wie z kim. Nieprawdaż, Wincusiu? Och, ale u nas posłuch jest w domu. Tak, tak. Żle, kiedy dorastający syn — bez ojca chowany. Ciężka dola wdowy — trąkotała po swojemu mizdrząc się siostrzyczką i wdychając z afekcją. Nie zwracała żadnej uwagi na wściekłe spojrzenia Łuczkowej, a może właśnie bawiła się nimi?

Siedząca obok jej męża pani Albina Deybellowa zdawała się przytakiwać tym wywodom miarowym kiwaniem wąskiej, suchej głowy, przy czym zaciskała złościwie cienkie, blade wargi.

Oleś starał się zmać: głowę wciągnął w ramiona... najchętniej wlażyłby pod stół. Unikał rozgłoszonego wzroku matki, natomiast zerkał żałośnie ku Anielce. Siostra siedziała opodal, między Felą Mieczwiczówną, a Welą Zborowską i szeptała coś z nimi nieustannie. Nie odpowiadała na wzrok brata, ale za to Fela kiwnęła mu przyjaźnie głową i położyła palec na ustach zalecając milczenie.

I tak nie byłoby się odezwał. Nieśmiało wyciągnął rękę po najbliższy półmisek, nałożył sobie kurczęcią na zimno, doprawił ogórkami ze śmietaną i jadł cicho, wygłodził po dalekim spacerze, kontent, że się powszechna uwaga od niego odwróciła.

Pochłoniętą ją pan Deybell opowiadaniem, jak to młodzież uniwersytecka, znowuż niebezpiecznie ruszać się poczyną, wznowiając zeszlóroczne mleczne majówki, przez jasne wielmożnego pana rektora surowo przeciw zakazane.

Pan Deybell, mówiąc ocierał pot ze śpiączastej łysiny bawelnianą chustką w wielkie kraty. Zgrzał się. W jadalnym pokoju było bardzo duszno, bo, mimo ciepłego wieczoru, okna idące na ogród były szczelnie zamknięte. (Pani sowietnikowa Ławrynowiczowa, jak grzechu śmiertelnego obawiała się przeciągów). A przy tym emocjonowała go cała ta sprawa: przedwczoraj matka najbogatszej uczennicy ich pensjonu, pani Białopiotrowiczowa, rozpytywała natargiwy, czy imć pan Zan podtrzyma jeszcze konieksje z niektórymi pannami w pensjonie? oraz czy to prawda, że jest on Niemcem z pochodzenia i kuzynem osławionego Zanda?

Pan Deybell zląkł się o przyszłość swego pensjonu i grzmiał teraz co siły w płucach na jakobińskie maksy, nurtujące do dziś dnia wśród młodzieży, i łoże masonskie, które owe maksy jakoby podsycały. Poparło go całe towarzystwo i zgodnym chórem poczęło biadać nad tą niesłychaną zuchwałością młodzieży, która na całą Litwę ściągnąć może zgola nieprzewidziane kłeski.

Pani Łuczkowa w gruncie rzeczy nie lubiła takich rozmów. Co prędzej podsunęła Deybellowi kopisty półmisek wędliny i przerwała tym potok jego wymowy. Ale Deybellowa przejęła ostatnie słowa męża i ciągnęła je dalej swoim nieznośnie kwaskowatym, cedzącym głosikiem:

— Wszystkiemu winien pan Tomasz Zan. Cóż to u nas, w pensjonie, wyrabia. Jakie myśli podsuwał? Niech Bóg broni. Prosiłam... przekładałam... Nie. Musiałam przeprosić i od lekcewosu usunąć. Panowie Zan i Łoziński pogniwiali się o to srodze... A co my winni? Bo gdybyś gadania pomógł... to nie mówię... Ależ pan Zan, ani pan Łoziński głową muru nie przebiją, wyroków Opatrzności nie zmieniają. — Urwała i poszukała oczyma po obecnych potwierdzenia swoich wywodów. Młodzież milczała pochmurnie, oboje sowietnikowstwo dawali głowami usilne znaki gorącej aprobaty, reszta towarzysza wyglądała jakby trochę zwarzona, czy za-

kłopotana. Pani Deybellowa odczuła to i zagryzła wargi. Znowu zaczęła mówić, tym razem głos miała zlekka podrażniony.

— Wiem ja dobrze, jako niektóre uczennice w obroni usuniętych panów nauczycieli nadtoż są gorliwie, a na świecie obowiązki wdzięczności względem troskliwych o ich serca i dusze wychowawców — zgola — niebaczące... — Wpadła mimowoli w uroczysty ton szkolnych pouczeń i błysnęła gniewnym spojrzeniem ku Poli Mieczwiczównie. Biedaczka Fela poczerwieniała ognicie i wpatrzyła się w swój pusty talerz. Wela Zborowska traciła ją lekko i prawie niedostrzegalnym ruchem powiek wskazała Olesia.

Oleś wparł się obu rękami w stół w takiej pozycji, jakby się chciał jednym rzutem odepchnąć od tego stołu, porwać z miejsca i zrobić coś niezwyklego. Na szczęście nikt na niego nie zwracał uwagi; przy tym rozmowa już poczyniała się, a zebrani goście spoglądali uważnie po sobie. Fela przechyliła się do Anieli i powiedziała jej parę słów. Anielka wstała pod pozorem podania jakiegoś półmiska, odeszła stół dokoła i, przechodząc za krzesłem brata, niby przypadkowo dotknęła jego ramienia. Obejrzał się ku niej — spojrzała nakazująco i szybkim ruchem położyła palec na ustach. Oleś westchnął ciężko, osunął się w tył na krzesło, oparł się wygodnie o poręcz i nakrył powiekami rozgorzałe oczy. Było mu bardzo boleśnie nie wystąpić w obronie Tomasza. Było mu bardzo żałośnie, że jest tylko szesnastoletnim wyrostkiem, któremu wogóle wobec starszych otwierać ust nie uchodzi, a co dopiero, żeby im się przeciwstawić? I to w przytomności sowietnika Ławrynowicza, człowieka starszego, dobrego znajomego domu, a nawet opiekuna po śmierci ojcowskiej? Gdybyż być człowiekiem dojrzałym, na stanowisku. Gdybyż być choćby akademikiem, Już on by im wszystkim wypowiedzieć potrafił, wszystko na co zasłużył.

(D. c. n.)

STYCZEŃ

5

Wtorek

Dziś Telesfora
Jutro Trzech KróliWschód słońca — g. 7 m. 45
Zachód słońca — g. 2 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 4.1.1937 roku

Ciepłota 762
Temp. średnia +2
Temp. najw. +4
Temp. najm. —0
Opad 0,2
Wiatr: poł.-zach.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: rano dość pog., wiecz. mgła, deszcz.

OGÓLNA

— **PODWYŻSZENIE PROWIZJI ZA SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Z dniem 1 stycznia 1937 roku podwyższona będzie prowizja od sprzedaży znaczków pocztowych i płatnych druków pocztowych. Prowizja ta, która dotychczas wynosiła 1 proc. podwyższona została do 2 %.

Prowizja przysługująca osobom, które zobowiązały się do detalicznej sprzedaży znaczków i płatnych druków pocztowych w punktach sprzedaży, dostępnych dla publiczności, a leżących poza obrebnem budynków pocztowych.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Półulanka 25); 3) Wileńska 23; 4) Turgiele i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 5) Mysociego (Wileńska 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantury (Legionów 10); Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Szczurkiewiczowa Numa, art. z Warszawy; Okusko Al., ziem. z pol. Hów; hr. Chrapowicki Ignacy z Włokowskiej; Kokoszka Wanda z Warszawy; dr. Marzecki; dyr. Dygurski; Malinowski Andrzej z Kalisza; Kudrewicz Konrad z Helenowa; Pereswet-Soltan Roman z Warszawy; dr. Cieśluk Zygmunt z Warszawy; Grabowska Helena z Bydgoszczy; dr. Papież Kazimierz, Kom. Gen. R. P. w Gdańsku; Matuszyński Jerzy z maj. Nowosilki; sen. Wańkowicz Stanisław z Warszawy; prezes Krupski Czesław z Baranowicz; Hobleówna Maria z Gródka Jag.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— **Regulamin dla rynków unormuje sprawę handlu rynkowego.** Zarząd miasta przystąpił już do opracowywania szczegółowego regulaminu porządkowego dla wszystkich rynków na terenie miasta. Regulamin ten dotyczyć będzie również wszelkich okolicznościowych kiermaszy, jak: św. Kazimierza, św. Jana i t. p.

Regulamin unormuje szczegółowo sprawę handlu poszczególnymi artykułami, przeznaczając na ten cel różne rynki, sprawę miejską dla handlu i t. p.

Uchwalenie regulaminu rynkowego ma nastąpić na posiedzeniu prezidium zarządu miejskiego w dniu 13 b. m.

— **Choroby zakaźne.** Następujące choroby zakaźne zanotowano na terenie Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia: ospa wietrzna — 1; tyfus plamisty — 2; tyfus brzuszy i rzekowy — 4; błonica — 3; błonica — 7; odra — 26; róża — 3; krztusiec — 3; gruźlica — 4 (zgonów zanotowano 3); jaglica — 2. Ogółem chorowało 55 osób, przy czym 5 zmarło. Zwraca uwagę duża ilość zachorowań na odrę.

— **Cenniki fryzjerskie — kością niezgody.** Wśród fryzjerów podnoszą ostatnio jest stałe sprawy cenników. Większość fryzjerów żąda podwyższenia cen. Sprawa cen fryzjerskich ma być omówiona przez radę miejską.

— **PROTOKOŁY ZA POTAJEMNY HANDEL.** W ciągu dnia wczorajszego sporządzono 6 protokołów za uprzedzeniem potajemnego handlu.

Winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

— **TYLKO 3 MINUTY.** — Władze administracyjne zajęły się aktualną b. sprawą regulowania czasu na zegarach wystawionych w miejscach publicznych, co staje się częstokroć przyczyną wprowadzenia w błąd przechodniów i interesantów w lokalach publicznych. Zgodnie z przepisami Min. P. i Handlu odchylenia we wskazanym czasie przez zegary, wystawione w miejscach publicznych, wynosić mogą najwyżej 3 minuty.

— **BONIFIKATY Z TYTUŁU ZWALCZANIA BEZROBOCIA NA ŚWIADECTWACH PRZEMYSŁOWYCH.** Władze skarbowe przypominają, iż przy pobieraniu należności za świadectwa przemysłowe mają być odliczane bonifikaty, przyznane z tytułu zwalczania bezrobocia. Na świadectwach zbonifikowanych mają być umieszczane odpowiednie adnotacje.

SPRAWY SZKOLNE

— **KURATOR OKR. SZK. WIL.** p. M. Godecki wrócił z urlopu świątecznego i objął urządowanie.

WOJSKOWA.

— **Posiedzenie dodatkowej komisji poborowej.** Najbliższe dodatkowe posiedzenie komisji poborowej wyznaczono zostało na dzień 15 b. m. Stać się na nie powinni wszyscy mężczyźni, którzy we właściwym czasie nie uregulowali swego stosunku do wojska. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2.

Z POCZTY.

— **ZNIESIONO OPŁATY ZA POŚPIECH.** Z dniem 1 stycznia r. b. władze pocztowe zniosły opłaty za pośpieszne doręczanie przekazów telegraficznych.

Z KOLEI.

— **Na kolej zatrzymano 27 pasażerów „na gapę”.** W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zatrzymano w pociągach 27 osób, usiłujących odbyć podróż kołową bez biletu.

— **KONFERENCJA KOLEJOWA W BERLINIE.** W dniach 5 i 6 stycznia r. b. odbędzie się w Berlinie między narodowa konferencja przy udziale przedstawicieli kolei polskich, niemieckich, belgijskich, francuskich, sowieckich, litewskich i litewskich w sprawie ustalenia rozkładu jazdy pociągów „Nord-Express” między Zachodem a Dalekim Wschodem, tak zwanego „Lu xu”, który jak wiadomo przebiega przez teren dyrekcji wileńskiej na linii Białystok—Włokowysk—Baranowicz—Stolpce. Z dyrekcji wileńskiej na tę konferencję wyjechał p. Fr. Szreders, kier. dz. pasażerskiego.

— **POCIĄG POPULARNY WILNO—ZAKOPANE.** Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Wilnie zawiadamia, iż 9 stycznia r. b. wyruszy z Wilna pociąg popularny do Zakopanego. Zapisy i informacje w P. B. P. „Orbis”.

GOSPODARCZA.

— **ZAOSTRZENIE KONTROLI PATENTOWYCH.** Poczynając od dnia dzisiejszego władze skarbowe zastrzegają na ter. miasta kontrolę wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych w celu stwierdzenia czy wszyscy właściciele przedsiębiorstw nabyli karty rejestracyjne i świadectwa przemysłowe.

Stwierdzenie braku nowych patentów pociąga za sobą dotkliwie kary w postaci wysokich grzywien, a nawet przymusowej likwidacji przedsiębiorstwa.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— **WILEŃSKIE KOŁO ZWIĄZKU BILIOTEKARZY POLSKICH.** Dnia 14 stycznia 1937 r. (czwartek) o godz. 7 (siódmej) wieczorem w razie braku quorum o godz. 8 odbędzie się w Bibliotece Uniwersyteckiej zwyczajne doroczne walne zebranie członków (151 zebranie ogólne) z nast. porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania.
 2. Sprawozdanie Zarządu.
 3. Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
 4. Wybór nowego Zarządu Koła, Zarządu Kasy Samopomocowej, Komisji Rewizyjnej i delegata Koła do Rady ZBP.
 5. Wolne wnioski.
- Komunikat p. St. Lisowskiego: O księgoznawstwie Rulikowskiego słów kilka.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **ZARZĄD ODDZIAŁU ZS. „Śródmieście”** dorocznym zwołaniem urzęduje w dniu 6 stycznia 1937 r. o godz. 16 w świetlicy naszego Oddziału, przy ul. Zawalnej 16 m. 1 tradycyjny „Opłatek” dla strzelczyń i strzelców.

— **TRADYCYJNY OPŁATEK KOŁA LEŻENSKIEGO** odbędzie się w dniu 9-go b. m. o godz. 18, dla podoficerów, rezerwistów, zrzeczonych jak i niezrzeczonych z rodzinami i sympatykami.

Zapisy do dnia 5 stycznia br. do godz. 11-ej, w sekretaracie Koła, przy ul. Orzeszkowej 11. Po „Opłatek” za bawą taneczną.

— **ZEBRANIE PODOFICERÓW W STANIE SPOCZYNKU.** Zarząd Wojewódzkiego Stowarzyszenia Podoficerów przeniesionych w stan sp. w Wilnie zawiadamia członków i członkinie, że w dniu 17 stycznia br. o godz. 14 min. 30 w pierwszym terminie lub o godz. 15 w drugim terminie odbędzie się Roczne Walne Zebranie w lokalu własnym przy ul. Orzeszkowej Nr. 11-b m. 1. Przybycie obowiązkowe.

Największą sensacją i atrakcją w Wilnie jest obecnie Światowej sławy. Wszyscy powinni go zobaczyć w „Palais de danse”

KOMUNIKATY.

— **W kaplicy kościoła Ewang. Reformowanego Okręgu Synodalnego Warszawskiego** (Królewska 5) odbędzie się we środę, 6 b. m. nabożeństwo o godz. 11 przed południem.

RÓŻNE

— **KONFISKATA BROSZURY.** Decyzją władz administracyjnych skonfiskowana została broszura pt. „Świadoma cięga”, wydana przez dr. Grynbaum z Warszawy.

— **WYPOŻYCZALNIA PRZECZY PMS W WILNIE.** Wypożyczalnia przeczyczy przy Zarządzie Centralnym Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie posiada przeczyczę z dziedziny: krajoznawstwa, geografii, przyrody, religii, historii, literatury, techniki, rolnictwa, higieny, bajki i baśni.

Przechroczka dostosowane są do latarni projekcyjnych. Z wypożyczalni korzystają szkoły, instytucje oświatowe oraz organizacje.

Wypożyczalnia czynna jest codziennie od godz. 12 do 14 w lokalu Biura Macierzy ul. Wileńska 23—9.

— **EMIGRACJA ŻYDÓW Z WILNA I WILEŃSZCZYZNY.** W grudniu wyemigrowało z Wilna i Wileńszczyzny przez wileński oddział Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego „Jeas” — 77 osób. Kierunek emigracji przedstawia się następująco: do Palestyny — 23 osób, do Argentyny — 21 os., Afryki Południowej — 15 os., Stanów Zjedn. A. P. — 7, Rodezji — 5, do innych krajów — 5. Mężczyzn wyemigrowało Biura Macierzy ul. Wileńska 23—9.

ZABAWY

— **Powiatowe Towarzystwo Przyjaciół Urzędu Bal.** W dniu 5 stycznia 1937 roku w saloonach Kasy na Garnizonowym odbędzie się bal, z którego całkowity dochód przeznacza się na akcję Przeciwożroczną na wsi. Protektorat nad balem objęli pp.: generał Lucjan Żeligowski, pułkownik Marian Ociekiewicz oraz starosta Wiktor Niedźwiecki.

Zainteresowanie balem jest duże. Elita wileńska wojskowa i cywilna bierze żywy udział w zorganizowaniu go.

Zaproszenie na bal otrzymać można w biurze lekarza powiatowego — Wileńska 12.

NOWOGRODZKA

— **PROJEKT LIKWIDACJI ZWIĄZKU PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ ZIEMI NOWOGRODZKIEJ.** Dnia 10 b. m. odbędzie się w Nowogrodzie walne zebranie Związku Prop. Turyst. Ziemi Nowogrodzkiej na którym ma być zdecydowana likwidacja Związku. Powodem tego wniosku było m. in. cofnięcie swych udziałów przez Wileńską Izbę Przemysłowo-Handlową, oraz słaba żywotność Związku. Poza tym, jak głośliśmy, w Związku tym dopuszczono się pewnych niedokładności pieniężnych, co również podważyło w znacznym stopniu autorytet tej instytucji.

Wydaje się nam, że funkcje tego Związku z większym skutkiem mogą spełnić jedna z pokrewnych org., jakich w Nowogrodzie nie brak, bez nadzwyczajnych kosztów, jak pensje dyrektorów, wydatki na biuro i t. d.

— **Lista składów** na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym zamiast świętecznych — od pracowników Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Nowogrodzie. Dobrowolnicy Jan — 3 zł, Bruszkiewicz Alfred — 1 zł, Inz. Cisowski Bronisław — 1 zł, Gierasińskiówna Irena — 0,50 zł, Jaworski Hlodon — 1 zł, Jakacki Jerzy — 1 zł, Łucjko Zygmunt — 1 zł, Nagel Stanisław — 1 zł, Rożnowski Tadeusz — 1 zł, Rodziejew Stefan — 1 zł, Zawalewski Michał — 0,50 zł, A. Ptak — 0,50 gr, L. Chrościecki — 0,50 gr.

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dnia 3 b. m. niejaką Marię Dojko, utrzymującą się z posług po domach, idąc po wodę do studni miejskiej przy ul. Mendoga, pośliznęła się tak niefortunnie, że złamała czy też zwichnęła sobie nogę. Powiadomiony o tym miejscowy opiekun społeczny, skierował ją do szpitala.

BARANOWICKA

— **ECHA PO SYLWESTROWIE Z OGNIKA W BARANOWICZACH.** Dorocznym zwołaniem elita baranowicka spędza wieczór sylwestrowy w lokalach publicznych jak, klub Rezerwistów, Empir itp.

Ostatnio miejscem zebrania towarzyskich staje się Ognisko Urzędnicze, gdzie też ostatnio Komitet wyłoniony przez Zarząd Ogniska urządził zabawę sylwestrową połączone z spotkaniem Nowego Roku.

W imprezie tej gremjalny udział wzięła brać urzędnicza z terenu całego miasta — stoliki były zamawiane przedtem już na 2—3 dni. Inicjatorzy zabawy dołożyli wszelkich starań, aby wieczór sylwestrowy był naprawdę dla wszystkich obecnych przyjemną i długo pozostającą w pamięci rozrywką (w Ognisku po raz pierwszy była urządzona tego rodzaju impreza).

Z przykrością stwierdzamy, że nie wszyscy goście odnieśli z zabawy takie wrażenie, jakie pragnęli stworzyć inicjatorzy.

Oto dzierżawca bufetu Ogniska były właściciel restauracji „Złota Kula” p. Józef Parfienowicz korzystając z licencji przy stolikach, których było sto

mało, a których było brak, pozwolił sobie na wystawianie rachunków tak wygórowanych, że poszczególni goście ingerowali z oburzeniem u p. Parfienowicza uzyskując zniżki sięgające do 50 złotych.

Na dowód powyższego przytaczamy parę przykładów:

1. Towarzystwo X zajmujące stolik, na którym było 1 litr wódki, skromna porcja sałatki, 16 porcyjek zimnych i 5 porcyj gorącej zakąski (nader skromnej) czarna kawa i 1 syfon wody sodowej — musiało płacić 61 złotych, interwencja u p. Parfienowicza dała w rezultacie zniżkę rachunku z 61 zł. na 32 złote t. j. 29 zł., a zatem omal nie 50 proc.

2. Inny wypadek rachunek podano 74 złote po porozumieniu się z Parfienowiczem obniżono do 45 złotych.

Przykładów takich można wymienić nie mały tyle ile było stolików — goście opuszczali Ognisko z niemiłym poczuciem, że starano się ich wykorzystać.

Felix Hajdarowicz.

LIDZKA

— **SPOŁECZEŃSTWO LIDY SKŁADA NOWOROCZNE ŻYCZENIA DLA WŁADZ PAŃSTWOWYCH.** W dniu 1 b. m. o godz. 1-ej zebrani w sali starostwa przedstawiciele wszelkich istniejących na terenie miasta Związków i Organizacji Społecznych w ilości ok. 100 osób składali na ręce miejscowego starosty życzenia noworoczne dla władz państwowych. Przemówienie w imieniu zebranego społeczeństwa wygłosił p. poseł Zadurski, następnie w pięknych słowach odpowiedział p. starosta Miklaszewski Tadeusz, który w imieniu władz państwowych życzył wszystkim obywatelom osobistego szczęścia i ogólnej poprawy bytu, po czym na ręce p. wojewody nowogrodzkiego przesłał depeche następującej treści:

Pan Wojewoda Nowogrodzki
Nowogród.

1 stycznia 1937 r.

Przesyłam wyrazy hołdu i czci oraz najlepsze życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski, Rządu oraz Państwa Wojewody złożone w dniu dzisiejszym na moje ręce przez przedstawicieli duchowieństwa garnizonu, władz urzędów państwowych i samorządnych organizacji społecznych i gospodarczych oraz całego społeczeństwa powiatu lidzkiego.

Starosta powiatowy
Tadeusz Miklaszewski

— **KOMITET RODZICIELSKI SZKOŁY POWSZECHNEJ W IWIU** przeprowadził imprezę dochodową, z której uzyskany fundusz w kwocie ponad 89 złotych przeznaczony na zakup ubiwa dla najbiedniejszych dzieci. W ten sposób rozstrzygnięta będzie częściowa bolączka szkoły powszechnej w Iwiu, w której działających rodziców nie może korzystać z nauki z powodu braku ubiwa w zimie.

Zofia hr. Puttkamerowa, właścicielka majątku Bolceni, (w którym niedługo mieszkała Maryla Mickiewicz), gm. bieniakowski, ufundowała choinkę dla biednej dziatwy służby majątkowej i okolicznych wsi. Wszystkie dzieci otrzymały w prezencie po 8 m. płótna i materiał na ubranka.

— **CZŁONKOWIE ZWIĄZKU DROBNYCH KUPCÓW W LIDZIE** odbyli walne doroczne zebranie, na którym prezes Hirsz Bojarski zreferował sprawę konieczności popierania akcji zimowej pomocy bezrobotnym przez żydów. Zebrani uchwalili zadeklarować ofiary wyznaczone przez komitet powiatowy pomocy bezrobotnym w Lidzie. Wyznaczoną kwotę na rzecz bezrobocia członkowie związku postanowili wpłacić w 5-ciu ratach miesięcznych.

— **CHOINKA R. I. O. K'u.** Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. Żeromskiego przy miejscowej Radzie ZZZ. w Lidzie organizuje na dzień 6 b. m. choinkę, w związku z tym zwraca się do wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków z prośbą o składanie ofiar na ten cel.

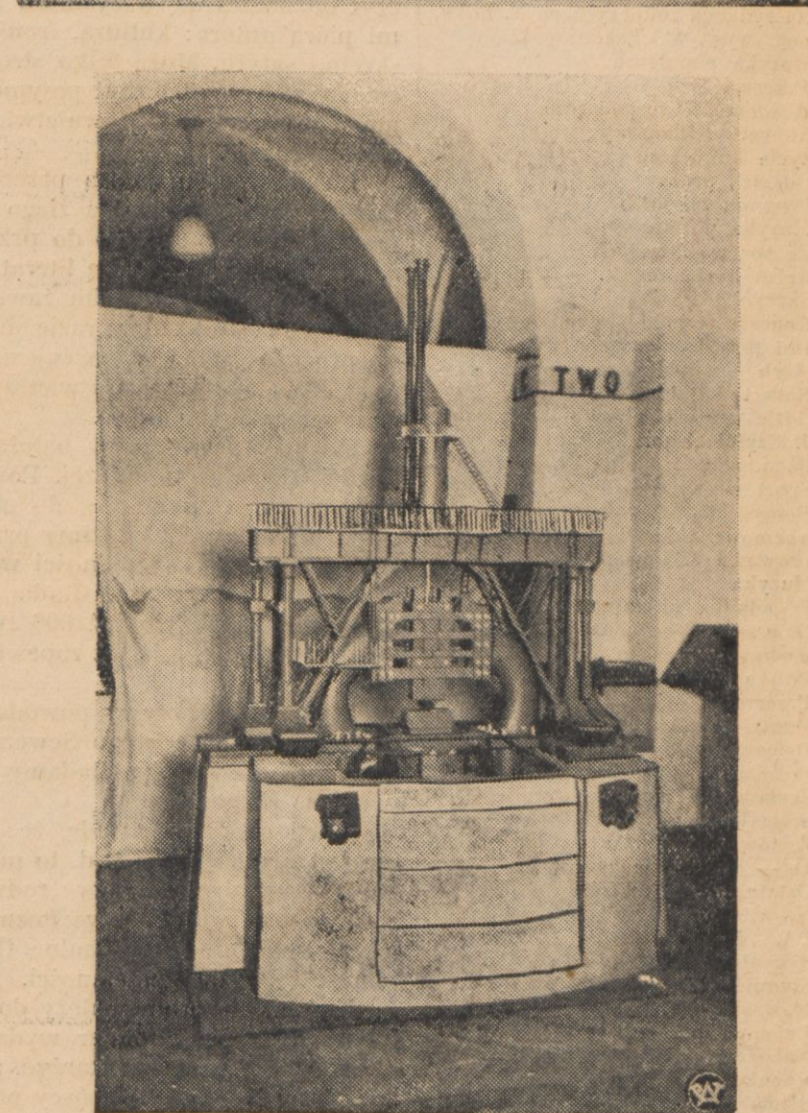
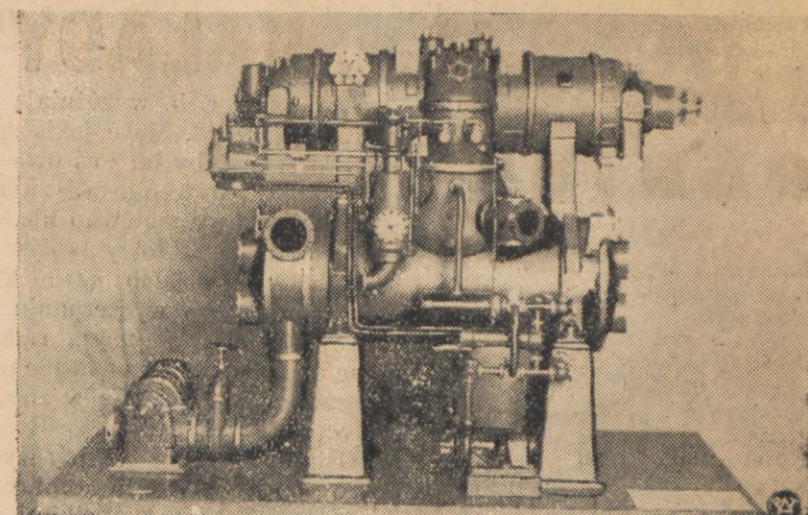
— **ZWIŁKI NOWORODKA.** W mieszkaniu Dziadulowej Marii w Dojliach gm. iwiejskiej została przeprowadzona rewizja, w wyniku której znaleziono w komorze pogrzebawczej zwłoki noworodka. Dziadulowa aresztowana. W zeznaniu podała ona, że po urodzeniu rozmyślnie udusiła dziecko, a następnie zakopła w piasku w komorze, aby w ten sposób uniknąć prześladowania sąsiadów.

— **PRZEMYT.** Podczas przeprowadzonej rewizji na terenie gm. lipińskiej we wsi Smurówce urzędnik kontroli skarbowej skonfiskował kilka kilogramów tytoniu przemysłowego z Litwy oraz większą ilość sacharyny. Ostatnio kontrola skarbową ujawniła na terenie pow. lidzkiego znaczny wzrost nabywania przez ludność surowców, pochodzących z przemysłu z Litwy.

SŁONIMSKA

— **ZGON W ARESZCIE.** W dn. 31 grudnia r. ub. osadzono w areszcie do wytrzeźwienia Genadija Szewerda, lat 25, i Michała Siemieniczuka,

Z Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie



W związku z otwarciem Muzeum Przemysłu i Techniki w Warszawie nowej sali im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego, reproduujemy dwa niezwykle ciekawe zdjęcia eksponatów umieszczonych w Muzeum. — Zdjęcie 1 przedstawia najbardziej nowoczesną turbinę parową, systemu Ljungströma, wyrobu szwedzkiego. Dwa wirniki obracają się w przeciwnych kierunkach — każdy napędzany oddzielnym generatorem elektrycznym. Reprodukowany model, specjalnie wykonany i ofiarowany Muzeum Przemysłu i Techniki przez Firmę ASEA. Nie posiada go żadne Muzeum. Zdjęcie 2 przedstawia historyczny młot parowy t. zw. „Stary Fritz”. Pracuje od lat 75 w Zakładach Kruppa. Waga części ruchomej wynosi 50 tys. kg. Młot odegrał wielką rolę w uprzemysłowieniu Niemiec. Model został specjalnie wykonany i ofiarowany Muzeum Przemysłu i Techniki przez Zakłady Kruppa w Essen.

Z działalności Koła Akademików Lidzian

OD REDAKCJI: Poniżej zamieszczamy sprawozdanie z działalności i zamierzeń Koła Akademików Lidzian, które mimo to, że istnieje już od lat 10 — nie przejawiało jednakże żywej działalności. Obecnie jednak w związku ze zmianą nastrojów wśród członków i zmianą Zarządu należy oczekiwać ożywienia działalności Koła. Tego przy najmniej czeka od akademików społeczeństwo lidzkie.

Ostatnio Tymczasowy Komitet Koła Akademików Lidzian na mocy Statutu Związku Akademików Nowogrodzian i Byłej Ziemi Mińskiej przystąpił do ożywionej pracy organizacyjnej. W dniu 23 grudnia 1936 r. odbyło się Walne Zebranie, na którym oprócz sprawozdania z działalności zeszłego roku oraz wyboru nowych władz omówiono sprawę działalności na najbliższą przyszłość.

Na zebraniu był obecny dyrektor gimnazjum państwowego K. Metlewicz. W zagajeniu tymczasowy prezes Koła Akademików Lidzian K. Waśniewski na wstępie powitał p. dyr., który w odpowiedzi przyrzekł Kołu współpracę i ofiarował mu swoje usługi. Tymczasowy prezes w imieniu własnym i wszystkich kolegów za tak miłą i przyjazną postawę ustosunkowania się do byłych absolwentów gimn. państwowego złożył podziękowanie i zaznaczył, że kontakt nawiązany z dyr. Koła będzie się starało utrzymywać zawsze. Z kolei uczono jednominutowym milczeniem pamięć s. p. Wł. Szymkiewicza i Ol. Marciń Lelewicza. Następnie K. Waśniewski w paru słowach zebrał wolę dotychczasową działalność Koła Akademików Lidzian i wyjaśnił jaki stosunek łączący Koło Lidzkie ze Związkiem Akademików Nowogrodzian i Byłej Ziemi Mińskiej, którego Koło Lidzkie jest integralną częścią. Z kolei na przewodniczącego powołano p. Z. Żukowskiego, sekretarza p. Marię Klyszejkową i p. M. Dramowicza. Były sekretarz p. J. Borysewicz odczytał protokół z poprzedniego Walnego Zebrania i sprawozdanie z działalności Tymczasowego Zarządu Koła, poczym wyłożono ożywioną dyskusję, podczas

której poruszono następujące kwestie: stosunku Koła terytorialnego do Zw. Koła Akademików Nowogrodzian i Byłej Ziemi Mińskiej, budżetowa, po zyczkowa i na tym dyskusję zamknięto. Po odczytaniu Statutu Związku N. i B. Z. M. przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: jako prezes Jerzy Giermianiuk, wiceprezes Jadwiga Jelcowa, sekretarz Władimir Waśniewski, skarbnik Bolesław Jastrzębowski i referent imprez. Stanisław Pukiński, do Komisji Rewizyjnej powołano pp. na przewodniczącego Z. Żukowskiego — J. Borysewicza i W. Sołoduchę i na zastępców pp. Marię Klyszejkową i Al. Kotwickiego. Przy omawianiu następujących punktów porządku dziennego, poruszono kwestię zorganizowania sylwestra, balu i koncertu.

Nowoobрани Zarząd podaje do wiadomości wszystkim studentom i studentom, mieszkającym na terenie Lidzi i powiatu, iż do dnia 1 lutego 1937 r. ci, którzy chcą przystąpić do Koła Akademików Lidzian proszeni są o nadsyłanie swoich zgłoszeń na adres: Sekretarza Zarządu p. Władim. Waśniewskiego, Lida Roślaki 10, ewentualnie Wilno, ul. Ostrobramska Nr. 8 m. 4.

Wszyscy, którzy nadesłali podania po wskazanym terminie będą musieli wpłacić składki wpisowe.

W. Waśniewski.

WĘGIEL pierwszorzędny Górnolask. konc. „Progres” poleca

M. DEULL WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11
Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 9-99
Dostarczamy tonowo w wozach zaplombowanych loco pniwna.

50 koncesyj na jatki koszerne

Wydział Przemysłowy m. Wilna udzielił już około 50 koncesyj na prowadzenie jatek mięsa koszerne i sprzedaży drobiu, zabijanego rytualnie.

Istniejące jatki mięsa koszerne, które w ciągu najbliższych dni nie uzyskają zezwoleń zostaną zamknięte.

Poszukiwanie narkotyków w aptekach

Na zarządzenie władz zdrowia rozpoczęta została kontrola składów aptecznych dla stwierdzenia czy nie są w nich sprzedawane narkotyki.

lat 30, znajdujących się w stanie załupnego opilstwa i wywołujących zgorznienie publiczne. Oboje osadzeni w jednej celi wkrótce zasnąli.

Rano w dn. 1 stycznia r. b. w czasie kontroli aresztu stwierdzono, że Szewerda nie daje oznak życia. Wezwany lekarz stwierdził zgon, który na stąpił prawdopodobnie wskutek zatrucia się alkoholem.

Tróćko radio...
ESBROK
Radio Wilno

RADIO

WILNO

WTOREK, dnia 5 stycznia 1937 r.

- 6.30 — Pieśń poranna
- 6.33 — Gimnastyka
- 6.50 — Muzyka z płyt
- 7.15 — Dziennik poranny
- 7.25 — Program dzienny
- 7.30 — Informacje i giełda
- 8.00 — Przerwa
- 11.57 — Sygnał czasu i hejnał
- 12.03 — Muzyka niemiecka
- 12.40 — Dziennik południowy
- 12.50 — Na rynek rolniczych po N. Roku, pog. wygł. St. Perzanowski
- 13.00 — Muzyka popularna
- 14.00 — Przerwa
- 15.00 — Wiadomości gospodarcze
- 15.15 — Koncert reklamowy
- 15.25 — Życie kulturalne
- 15.30 — Odcinek prozy
- 15.40 — Program na jutro
- 15.45 — Muzyka polska
- 16.00 — Ze spraw litewskich
- 16.10 — Karol Szymanowski — Zulejka
- 16.15 — Skrzynka PKO
- 16.30 — Koncert zespołu Grosmanowej
- 17.10 — Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona
- 17.25 — Robert Schuman — koncert
- 17.50 — Gdzie moje okulary — monolog J. Czyścińskiego
- 18.00 — Pogadanka aktualna
- 18.10 — Sport w świecie — pog. sportowa
- 18.20 — Pomysł balonów góbozwojowych — rozmowa z L. Piotrowiczem — prowadzi J. Lewon
- 18.35 — Muzyka
- 18.50 — Pogadanka aktualna
- 19.00 — O granice odbronzowywania — dyskusja literacka
- 19.20 — Polska kapela ludowa
- 19.55 — Przerwa
- 20.00 — Dumki i tańce polskie
- 20.45 — Dziennik wieczorny
- 20.55 — Pogadanka aktualna
- 21.45 — Zeglarz na morzu ciemności — szkic literacki
- 22.00 — Zartów moc wielka za pół rubelka — audycja muzyczna
- 22.55 — Ostatnie wiadomości.

ŚRODA, dnia 6 stycznia 1937 r.

- 8.00 — Sygnał czasu i kalendarz
- 8.05 — Syntetyczny (płyty)
- 8.15 — Program dzienny
- 8.50 — Dziennik poranny
- 9.00 — Nabożeństwo ze Lwowa
- 10.30 — Popularne melodie operowe
- 11.57 — Sygnał czasu
- 12.03 — Koncert rozrywkowy z Wilna — wyk. orkiestra pod dyr. Wł. Szepeńskiego oraz Zofia Lubiczówna i Marian Wawrzynowicz
- 14.00 — Koncert reklamowy
- 14.10 — Wspomnienia i dokumenty
- 14.20 — Skrzynka muzyczna — listy omówi mec. St. Wesołowski
- 14.30 — Paweł wędruje — słuchowisko wileńskie
- 15.00 — 1000 taktów muzyki
- 15.45 — Szopka Or-Ota — słuchow. dla dzieci
- 16.15 — Reportaż z życia
- 16.20 — W rytmie tańcycznym
- 16.30 — Mówi KOP.
- 17.30 — Okołoświat, audycja regionalna z Krakowa
- 18.00 — Godzina muzyki francuskiej
- 19.00 — Juliczówna kalendarz — opowiadanie marynarskie
- 19.20 — Wiadomości sportowe
- 19.30 — Program na jutro
- 19.35 — Muzyka
- 20.05 — Pieśni i drobniutki skrzypcowe w wyk. A. Dessau i I. Stofowa
- 20.45 — Dziennik wieczorny
- 20.55 — Pogadanka aktualna
- 21.00 — Humor Chopina
- 21.45 — Kolendy
- 22.15 — Muzyka taneczna
- 22.55 — Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w wtorek wieczorem o g. 8.15 komedia „Był sobie wiecień”. Jutro w środę, na poranku dla dzieci (o godz. 12-iej w pol.) po cenach zniżonych już po raz ostatni bajka „Kot w butach”.

— Popołudniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych powtórzenie sztuki W. Fodora „Matruś” z udziałem znakomitej od twórczyni popisowej roli prof. Wimmer Nuny Młodziejowskiej-Szurkiewiczowej.

— Wczoraj o godz. 8.15 po raz ostatni po cenach propagandowych muzyczna „Maika”.

— W sobotę ukaże się nowa premiera komedia Stanisława Dobrzańskiego „Zolnierze Królowej Madagaskaru” z gościnnym udziałem Nany Młodziejowskiej-Szurkiewiczowej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Zofii Lubiczówny. Dziś słynna op. Abrahama „Przygoda w Grand-Hotelu”. Wawrzynowicz jest entuzjastycznie oklaskiwany za słynną piosenkę „Czerwone róże”. Również pp. Lubiczówna i Martówna zbierają zasłużone oklaski.

— Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni”. Jutro z okazji święta grana będzie o godz. 4 p. REWIA NOWOROCZNA o niezmiernie bogatym programie.

— „LUTNIA” dla dzieci. Jutro o godz. 12.15 w pol. raz jeszcze grane będzie widowisko dla dzieci urozmaicone tańcami i śpiewami „PORWANE DZIECKO”. Najbar dziej oklaskiwany jest obraz VI „Radosna gwiazdka”.

Ceny miejsc specjalnie niższe.

— LIZS ADA SARI W KONSERWATORIUM. Światowej sławy śpiewaczka ADA SARI występuje dziś o 8.30 wiecz. w Sali B. Konserwatorium (Kofiska 1). Bilety w kasie.

PRZY HEMOROIDACH
Ciepła kąpiel z **VARICOL**
Ciepła kąpiel z **VARICOL**
Ciepła kąpiel z **VARICOL**

Echa radiowe

„KALADY”

Z audycji r. b. wyróżniają się do datnio „Kalady”. Może jakiś spec od ludowości mógłby im to i owo zarzucić z punktu widzenia fachowego, ale słuchacz ludowy napewno nie, a o to właśnie chodzi. Masowy napływ radio-abonentów wiejskich (z niektórych gmin alarmują o wyczerpaniu detektorów) nakłada na naszą radiofonię nowe obowiązki. Tym właśnie nowym warunkom odpowiadają w zupełności audycje a la „Kalady”.

Ostatni dyszel rzemieślny wydał na pastwę nieszczęśliwe Baranowice. Od czyt odznaczał się wszystkimi zaletami pióra autora: kulturą, ironią, dyktematną satyrą. Może tylko strona go spodarcza wypadła zbyt pesymistycznie, inaczej, niż w wydawnictwie Woj. Nowogródzkie.

Baranowice uchodzą przecież za Łódź Poleską. Z dwójga złego lepiej jednak, że pesymistą co do przyszłości Baranowicz okazał się literat. Było by gorzej, gdyby był nim zawodowy ekonomista. W każdym razie słuchało się prozy dyszelki z przyjemnością (poza Baranowiczami), a wierszyk wypadł wręcz wysmienicie.

Odcinek powieściowy należał by poddać rewizji zasadniczej. Powinien bowiem z reguły należeć do miejscowych literatów. Nie sądzimy przecież, ażeby groszowe oszczędności wpływały na decyzje Polskiego Radia, które miesiąc temu liczyło już 600 tys. radioabonentów, a dziś już zapewne 700 tysięcy!

Więc jakie motywy powoływały do grzebywania pocziwego Sewera, skoro żywych Sewerów posiadamy na im port i na eksport?

Jeżeli chodzi o zasadę, że „nikt nie jest prorokiem” i t. d. to przecież można wymienić twórcy rodzime z Krakowem, Lwowem czy Poznaniem na tameczne płody regionalne. Oczywiście na zasadzie wzajemności.

Historia literatury należy do szkół i bibliotek. Na nadmiar wydawców nie mogą się przecież skarżyć, ani wileńscy prozaicy, ani wileńscy poeci.

Odcinek powieściowy powinien być poświęcony prozie, poezji i krytyce wileńskiej.

KINA I FILMY

CASINO — „San Francisco”.

Mawiano, że kto nie znał Francji przed rewolucją nie wie czym był naprawdę smak i słodyczy życia (oczywiście dla szczupłej garstki wybranych...). Amerykanie twierdzą to samo o San Francisco z przed roku 1906 — roku wielkiego trzęsienia ziemi, które starło z mapy miasto szalejące z nadmiaru sił, miasto zawrotnych karier finansowych, miasto pionierów amerykańizmu, którzy mieli „dynamit w żyłach”. — Dla tych względów warto film zobaczyć. Dawne miasto i dawnego pokroju ludzie pokazani są tu z wielką jeśli nie dokładnością, to ekspresją: ludzie à la Clark Gable.

Ale natym koniec. Reżyserowi bowiem uroilo się zrobić z San Francisco coś w rodzaju Pompei. A więc miasto grzechu, kataklizm, nawrócenie szczęśliwie ocalałych... Ocaleni są oczywiście wszyscy o ko go tylko chodziło. I Clark Gable, który musi dokończyć swej znakomicie granej, a na końcu tak marniutko przez reżysera popuszcanej roli, — i Jeanett Mac O'Donald, której filmowcy amerykańscy chcą tak wykończyć, jak już wykończyli Lilian Harvey i tyle innych śpiewaczek, — i wreszcie ów książd z nieprawdopodobnego zdarzenia, którego gra aktor, specjalista od ról opryszków i gangsterów. Daje to mimowoli kapitalny efekt humorystyczny...

Sumując: rzadko kiedy tyle aryzmu, przyszłości, talentu aktorskiego i reżyserskiego zapaskudzone błędami scenarzysty. Nad program barwna rysunkówka, bardzo miła.

Rada Spółki Akcyjnej pod firmą

„Wileński Prywatny Bank Handl. Sp. Akc.”

niniejszym zawiadamia pp. Akcjonariuszów zgodnie z §§ 27 i 28 Statutu Banku, że w dniu 30 stycznia, 1937 roku, o godzinie 6-iej po południu, w lokalu Banku w Wilnie, przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 8, odbędzie się Zgromadzenie Walne Zgromadzenie z porządkiem: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1936, podział zysków i udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorium, 3) Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1937, 4) Ustalenie wynagrodzenia dla władz Banku z wyboru, 5) Wybory członków Rady i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski. Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą złożyć w Dyrekcji Spółki Akcyjnej w Wilnie, swoje akcje lub dowody depozytowe o złożonych na przechowanie akcjach w instytucjach kredytowych, najpóźniej do dnia 22 stycznia 1937 roku, do godziny 12-iej w południe (§ 24 Statutu). Upoważnienie na prawo głosu w formie listu winno być złożone w Dyrekcji Banku nie później, jak na trzy dni przed dniem Walnego Zgromadzenia (§ 25 Statutu). Termin zgłoszeń spraw dodatkowych upływa dnia 16 stycznia 1937 roku.

Na wileńskim bruku

DWA NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

W ciągu dnia wczorajszego zaszły w Wilnie dwa nieszczęśliwe wypadki.

Na Górze Bouffalowej poniosły konie, zaprzężone w furę wojskową. Prowadzący furę żołnierz, 23-letni L. Brojdo został wyrzucony na bruk na skutek czego odniósł poważne obrażenia. Pogotowie zabrało go do szpitala.

Przy ul. Zwinki i Wigury został przyćnięty do muru przez niefortunnie wykręcającą się furankę handlarz Pejgin. Pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanemu pierwszej pomocy.

(c).

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA.

W pobliżu folwarku Majnówka zatrzymał no podejrzanego osobnika, który uwił się w lesie. Posiadał przy sobie sznur z gotowym stryczkiem, z czego wynikało, że szukał odpowiedniego miejsca do powieszenia się.

Jak się okazało był to niejaki Robański z Wilna.

Robański chory na manię samobójczą przebywał w kolonii dla umysłowo-chorych, skąd zbiegł.

Podobno przed kilku laty niedaleko miejsca w którym został zatrzymany popełnił samobójstwo przez powieszenie się jego rodzonego brata.

(c).

ORYGINALNA KRADZIEŻ.

Są złodzieje z „sercem”. Nie zabierają wszystkiego. Pozostawiają część poszkodowanemu. Tego typu złodziej złożył wczoraj „wizytę” Abramowi Brodowskiemu (ul. Kalwaryjska 5). Znalazłszy wiszące w przedpokoju futro rozpruł je i ułotnił się zabierając jedynie... połowę futra.

(c).

ZATRZYMANIE 4 CHŁOPCÓW

ZA KRADZIEŻE.

Na Placu Katedralnym policjant zatrzymał dwóch chłopców: 11-letniego Czesława Samickiego (Zielona 11) oraz 12-letniego Antoniego Rodziewicza (Orzeszkowej 11), którzy skradli 3 żarówki z choinki Akad. Zw. Sport. na Placu Katedralnym.

Tegoż dnia policja zatrzymała dwóch 12-letnich braci Wacława i Czesława Zembloekich (Zwierzyniecka 13), którzy wczoraj zakradli się na strych domu Nr. 60 przy ulicy Wileńskiej i skradli stamtąd bilety na szkółkę lokatorów tegoż domu Zembloekich, Sawiczowej i Skinderowej.

Sensacja artystyczna, która zdumiewa świat!

Film który dostarczy

niezapomnianych wrażeń!

Nieśmiertelne arcydzieło

W. Szekspira

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Następny program: CASINO

W rolach tytułowych: Norma Shearer i Leslie Howard oraz John Barrymore.

Z ostatniej chwili

Wypadek z pociągu

CZĘSTOCHOWA (Pat). Jadący z Warszawy w stronę Katowic pociągiem lux—torpeda pasażer Majer Wandrowicz w wieku około 70 lat, chcąc wejść do toalety, przez pomyłkę otworzył drzwi wagonu i wypadł na tor kolejowy.

Po przybyciu pociągu do Częstochowy sprostowano nieobecność pasażera i niezwłocznie na poszukiwanie zaginionego wysłano parowóz, który odnalazł go na odcinku między Rudnikami a Kłonicami.

Wandrowicz doznał stosunkowo niezbyt groźnych obrażeń i przewieziony został do szpitala w Częstochowie.

Czang Sue-Liang

został ułaskawiony jedynie na żądanie Czang-Kai-Szeka

SZANGHAI (Pat). Z Nankinu do noszą, że ułaskawienie Czang Sue Lianga nastąpiło dopiero po bardzo żywionej dyskusji.

Żądanie marszałka Czang Kai Sze ka co do ułaskawienia poparte zostało energicznie przez Sounga. Czang Sue Liang oddany został pod dozór komitetu wojskowego.

Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby mógł on pełnić ponownie funkcje urzędowe. Rząd nankijski wysłał do Sian Fu gen. Wan Czanga, byłego podkomendnego Czang Sue Lianga. Prawdopodobnie będzie on mianowany komisarzem w Szan Si.

Attache ambasady belgijskiej zabity w Hiszpanii

BRUKSELA (Pat). „Libre Belgique” donosi, iż na podstawie dochodzenia przeprowadzonego przez przedstawicieli dziennika, uzyskano dowody, że attache ambasady belgijskiej w Madrycie Jacques de Rorchg-ave został zabity w Fuencaral na północ od Madrytu i że zwłoki jego zostały odnalezione dzięki poszukiwaniom konsula belgijskiego.

Kurs dla przodowników zespołów rolniczych K.S.M. z. i m.

Staraniem Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, na terenie powiatu postawskiego w Szkole Rolniczej w Łuczaju w dniach 29 i 30 X.1. 36 r. odbył się dwudniowy kurs dla przodowników zespołów przysposobienia rolniczego Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. Przez cały czas kursu od początku do końca było obecnych 76 przodowników, przybyłych z najbardziej odległych kraiń powiatu.

Prelegentami na kursie byli ludzie dobrej woli, na czele z personelem szkoły rolniczej i jej dyrektorem p. Stanisławem Znatowiczem.

Nadmienić przy tym należy, iż Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży, brały udział na kursie organizacyjnym w swoim czasie przez Powiatową Organizację Rolniczą w liczbie 18 przodowników, których to Okręgowe Towarzystwo Rolnicze na Kurs przyjął.

Na 100 zespołów zgłoszonych do pracy w przysposobieniu rolniczym z Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, na terenie powiatu postawskiego, organizacje rolnicze przeszkoliły 10 przodowników, organizacja we własnym zakresie, bez udziału O.T.O. i K.R. w Postawach choć w zbyt krótkim czasie przeszkoliła 76 przodowników z K. S. M. W.

PIANINA i FORTEPIANY z długoletnią gwarancją, nowe i okazjonalne: Blüthner, Arnold Fibiger, Mühlbach, Becker i in. sprzedaje i odnajduje N. Kremer, Niemiecka 19 (wejście w bramie). Ceny niskie. Dogodne warunki spłaty.

Powstańcy zatrzymali okręt sowiecki

MOSKWA (Pat). Według informacji Agencji Tass, parowiec sowiecki „Krasnyj profintern”, podążający z ładunkiem węgla niemieckiego z Bremy do Neapolu, 1 stycznia został za trzymany w pobliżu Gibraltaru przez powstańców okręt wojenny.

Pod eskortą odprowadzono go do Ceuty, skąd zwolniono go po upływie godziny.

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 roku o postępowaniu egzek. władz skarbowych (Dz. U.R.P. Nr 68 poz. 580) — 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż w styczniu 1937 roku w dniach 5, 8, 12, 15, 19, 22, 26 i 29 o godzinie 10 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Niemieckiej 22, odbywać się będzie sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzytelności.

Przeznaczono do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9-tą a 10-tą.